

ŁÓDZKI EXPRESS

— itas-trowany —

Rok III Łódź, piątek 25 lutego 1955 r. Nr 48 (462)



Odkrycie złóż węgla brunatnego na Kujawach...

Prowadzone od kilku lat prace poszukiwawcze węgla brunatnego na Kujawach doprowadziły, niezależnie od dawniej rozpoznanych złóż w rejonie Konina, do odkrycia nowych w okolicy Turku i Uniejowa nad Wartą.

W br. badania te mają być rozszerzone w celu bliższego określenia zasobów węgla brunatnego na nowo odkrytych terenach.

...i złóż trawertynu w woj. łódzkim

W Działoszynie, pow. Wieruszki, woj. łódzkie, odkryto jedne w Polsce 6-hektarowe tereny złoża masywnego wapienia.

Martwicę wapienną, zwaną trawertynem, sprowadzaliśmy dotychczas z Czechosłowacji, Włoch i Niemiec. Ten nowy w Polsce kamień budowlany nadaje się do obróbki doskonale do okładzin wnętrz budynków.

Eksploatacja trawertynu dla losyńskiego rozpocznie się w trzecim kwartale br.

Na zdjęciu: fragment budowy walcowni blachy. Będzie to największa hala kombinatu. Długość jej wyniesie kilkaset metrów.

FOT — CAP

W EUROPIE

śnieżyce

W AZJI

powodzie

W AUSTRALII

...straszliwe upaly

Na skutek obfitych opadów śniegu w Austrii tramwaje i autobusy w stolicy Austrii były 24 bm. przed południem zupełnie sparaliżowane. Przewoźnicy usunęli śnieg z ulic zatrudniając kilka tysięcy robotników.

W Anglii w dalszym ciągu pada śnieg. W Szkocji nadal jest prowadzona akcja zaopatrywania oddalonych od świata miejscowości za pośrednictwem helikopterów. Temperatura stopniowo wzrasta, co powoduje powstawanie ślizgawicy na drogach. W pobliżu wybrzeży Anglii szaleją sztormy.

Powódź na Sumatrze, Jawie i Borneo wyrządziła olbrzymie spustoszenia.

W środkowej części wyspy Jawa powódź zniszczyła lub znacznie uszkodziła przeszło 11 tysięcy domów. Wody zalały setki hektarów pól ryżowych. Straty materialne sięgały 10 milionów rupii.

Również na Sumatrze powódź wyrządziła poważne szkody. W okolicy Dżambi na ogólnej liczbie 400 tysięcy ludności około 350 tysięcy osób poniosło mniejsze lub większe straty wskutek powodzi. Jak donoszą z Perth (Australia) chodnia, panują tam straszliwe upaly. Dotychczas zanotowano 21 śmiertelnych wypadków porażenia słonecznego.

Powstanie „Łódź II” Budowę i rozbudowę dziesiątek elektrowni przewiduje plan inwestycyjny na rok 1955

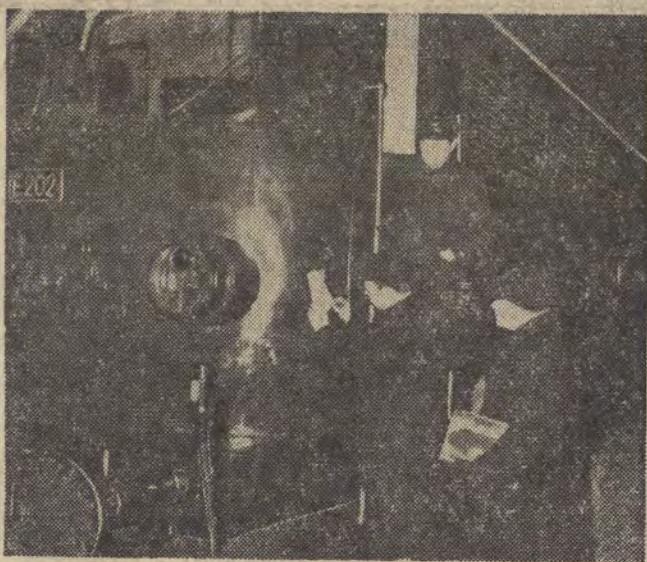
Ze względu na doniosłe znaczenie, jakie dla dalszego rozwoju naszej gospodarki ma rozbudowa przemysłu energetycznego — powołana została specjalna jednostka organizacyjna, której zadaniem będzie budowa nowych i rozbudowa istniejących elektrowni — Centralny Zarząd Budowy Elektrowni. Na czele tego Centralnego Zarządu stanął dyrektor generalny Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego — inż. Michał Rojewski.

W rozmowie z przedstawicielem PAP inż. Rojewski oświadczył: W roku bież. wznosić będziemy nowe obiekty energetyczne na kilkudziesięciu placach budowy. Przeprowadzimy rozbudowę dziesiątek elektrowni. Dla wzmocnienia potencjału energetycznego naszej gospodarki, lepszego zaopatrzenia przemysłu w energię, zaś ludności miast i wsi w światło, przewiduje się w planie inwestycyjnym na r. 1955 oddanie do eksploatacji nowych turbozespołów w elektrowniach: OSTROLEKA, ELBLĄG, CZECHOWICA, STAŁOWA WOLA, JAWORZNO II, ŻERAŃ i „VICTORIA”. Niezależnie od tego prowadzić będziemy budowę nowych zupełnie obiektów: w KONINIE — pierwszej w Polsce elektrowni na węgiel brunatny, elektrowni w BIELSKU, SKAWINIE i TARNOWIE.

Przy budowie nowych obiektów — stwierdza dalej dyr. Rojewski — z których kilka co najmniej dorównywać będzie rozmiarom największej naszej elektrowni — Jaworzno II, zastosujemy najnowsze zdobycze techniki.

Np. przy budowie elektrowni Łódź II przewiduje się zastosowanie montażu wielkich prefabrykowanych elementów konstrukcyjnych o wadze do 90 tonn. Największe dotychczas stosowane elementy żelbetonowe w naszym budownictwie ważyły za ledwie ok. 20 tonn. Prefabrykowane elementy pozwolą nam skrócić czas budowy elektrowni o ok. 6 miesięcy, co w konse-

Tak wygląda BOBO



Tak wygląda duży nowoczesny elektrowóz „BOBO” otrzymany przez nas z NRD. Onegdaj wszedł on do normalnej komunikacji na trasie Warszawa — Łódź.

Nasz fotoreporter uchwycił moment przyjazdu „BOBO” na stację Łódź-Fabryczna. Na zdjęciu: maszynista Stanisław Sitkowski podpisuje raport z jazdy. Obok kierownik pociągu, St. Lysiak, a na stopniu, pomocnik maszynisty Boł. Mońko. Fot. L. Olejniczak

W norweskim miasteczku wykryto pod peronem stacji potężne miny założone przez hitlerowców 10 lat temu

Podczas naprawy peronu na niewielkiej, lecz ruchliwej stacji kolejowej Rognan w pobliżu norweskiego miasta Bodø wykryto sześć potężnych min niemieckich, które zostały założone przez Niemców w 1945 r. przed ich ucieczką z Norwegii. Wskutek wadliwego wstawienia zapalników miny te nie wybuchły i przez 10 lat leżały pod peronem. Eksperti stwierdzili, że duże niebezpieczeństwo wybuchu min istniało przez cały czas i jedynie przypadkowo należy zawdzięczać, że wybuch taki nie nastąpił.

III dzień wielkiej imprezy

- * Coraz większe zainteresowanie Konkursem
- * Trzech wykonawców — trzy interpretacje poloneza as-dur



Długie kolejki przed kasami Filharmonii Narodowej, stojące przed wejściem autokarów, którymi przyjeżdżały z prowincji wycieczki szkolne, wypełniona do ostatniego miejsca sala świadczą o nieślabnącym zainteresowaniu eliminacjami w V Międzynarodowym Konkursie im. Fryderyka Chopina.

Przed południem 24 bm. wystąpili, bardzo serdecznie przyjmowani przez publiczność: Danuta Dworakowska (Polska), Zenon Fishbein (Argentyna), Peter Frankl (Węgry) i Oscar Gacitua (Chile).

Stuchacze mieli możliwość porównać różnice w interpretacji poloneza As-dur wykonanego przez troje młodych uczestników eliminacji (pianista chilijski grał poloneza Fis-moll) oraz odmienne ujęcie np. kołysanki op. 57 przez D. Dworakowską i O. Gacitua czy nocturnu Des-dur przez P. Frankla i O. Gacitua.

Po południu wystąpili: Henri Gautier (Francja), Anna Marie Globenski (Kanada), Elisabeth Gmoehling (Niemiecka Republika Federalna) oraz Francoise Le Gonidec (Francja).

Wielkim powodzeniem cieszyły się płytowe nagrania z pierwszego i drugiego dnia Konkursu wykonane w rekordowym tempie przez Zakład Nagrań Dźwiękowych. Jednostronne płyty, wykonane z trwałego materiału, stanowiąc będąc niekiedy nie tylko dla młodych pianistów, lecz także dla wielu słuchaczy.

W dniu 25 bm. przedpołudniowa audycja konkursowa rozpocznie się wyjątkowo o godzinie 11.30 z powodu próby wielkiej orkiestry symfonicznej przed koncertem wie-

czornym. W audycji konkursowej wezmą udział: przed południem: Jeremy Gott (Anglia), Manfred Grasse (NRD), Lidia Grychtolówna (Polska), Adam Harasiewicz (Polska). Po południu: Tadeusz Kerner (Polska), Milen Kilenik (CSR), Stanisław Knor (CSR).



W dniu wczorajszym wystąpiła w I etapie Konkursu łodzianka Danuta Dworakowska

Migawki

Z SALI
FILHARMONII
NARODOWEJ
— patrz str. 2

Debaty ratyfikacyjne

w Bundestagu

Republika federalna czy okupacyjna...?

Herr Furler się wygadał

BERLIN (PAP). — W czwartek przed południem rozpoczęło się w Bundestagu drugie i trzecie czytanie układów paryskich w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

W imieniu frakcji SPD poseł Carlo Schmid zaproponował odroczenie debaty ratyfikacyjnej do czasu, aż cztery mocarstwa przeprowadzą rokowania w sprawie Niemiec. Wniosek SPD został jednak odrzucony przez większość Bundestagu.

W imieniu komisji Bundestagu przemawiali kolejno trzej sprawozdawcy: Furler (CDU), Brandt (SPD) i Pfeleiderer (FDP). Furler scharakteryzował układ w sprawie przyznania Niemcom zachodnim tzw. „suwerenności”.

Gdy Furler omawiał te postanowienia, wyznał się mu w pewnej chwili charakterystyczny lapsus językowy. Powiedział on mianowicie „Besatzungsrepublik” („republika okupacyjna”), zamiast „Bundesrepublik” (Republika Federalna).

Sprawozdawca wspominał także o tym, że w związku z realizacją układów paryskich okazało się konieczne zwiększenie wydatków wojskowych. Przewidziana uprzednio suma 9,5 miliarda marek będzie niewystarczająca.

Posel Wehner (SPD) w imieniu swej frakcji zaproponował, by w tekście ustawy ratyfikacyjnej stwierdzić, iż układ o przystąpieniu Niemiec zachodnich do „unii zachodnio-europejskiej” i do paktu atlantyckiego wejdzie w życie dopiero po upływie tygodnia od powzięcia przez Bundestag uchwały, która by stwierdziła, że ponowne rokowania czterech mocarstw w sprawie zjednoczenia Niemiec nie dały wyniku. Debaty trwają.

Adenauer i inni przywódcy CDU liczą na to, że obecna debata ratyfikacyjna będzie „ostateczny charakter”. Drugie czytanie układów paryskich, połączone z dyskusją nad poszczególnymi artykułami, trwać będzie również w piątek, a w sobotę, 26 lutego nastąpi na trzecie czytanie i po nim głosowanie. W wypadku pomyślnego dla Adenauera wyniku, układy paryskie uznane będą za ratyfikowane.

Debaty ratyfikacyjne odbywają się w niezwykle napiętej atmosferze wobec wrogiego stosunku ludności do planów remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

ZE SMATA

JOHANNESBURG. — Rząd Unii Południowo-Afrykańskiej zwrócił się do parlamentu z prośbą o „rozszerzenie jego uprawnień policyjnych”. Chce on m. in. korzystać „z większej swobody otwierania ognia w sytuacjach, które uzna za niezbędne”. W czasie akcji wysiedlenia 70 tys. Murzynów z Johannesburga do nowego getta, rząd Unii Południowo-Afrykańskiej korzystał w całej pełni z takiej swobody.

NOWY JORK. — W dokach marynarki wojennej w San Francisco na łodzi podwodnej podczas ładowania akumulatorów nastąpił silny wybuch. Trzech marynarzy zostało zabitych. Ten sam los spotkał zapewne dwóch dalszych marynarzy, którzy w chwili wybuchu znajdowali się wewnątrz łodzi. Na razie do środka łodzi nie można było się dostać z powodu wydzielenia się gazów.

RZYM. — Wskutek wielkiej ulew, która przeszła nad Sycylią, małe miasteczko Naso (w pobliżu Messyny) zostało zagonione zasypaniem lawina kamieni. Elektrownia i kilka domów w tym miasteczku zostały uszkodzone z powodu obuwania się skał. Ludność miasteczka jest ewakuowana.

PARYŻ. — Z Algieru donoszą, że znani tam na starszy mieszkańiec Algieru, Dżiri el Mohamed. Liczył on 112 lat.

RZYM. — Olbrzymia lawina śnieżna zablokowała w nocy ze środka na czwartek szosę prowadzącą z Włoch do Szwajcarii i Francji przez przełęcz górska św. Bernarda.

MOSKWA. — Agencja TASS do nosi z Teheranu, że 24 bm. Medżlis irański ratyfikował układ irańsko-radziecki w sprawach granicznych i finansowych. Za ratyfikacją głosowało 88 deputowanych, przeciwko — 4, a 1 deputowany wstrzymał się od głosu.

LONDYN. — 23 bm. we wczesnych godzinach rannych w rafinerii ropy naftowej „Shell” w Thames Haven (Essex) na-

Uwaga wyjeżdżający na wczasy

Narciarski komunikat śniegowy

STAN POGODY W GÓRACH:

W czwartek rano, dnia 24 lutego 1953 r., w górach było pochmurno i mgliście z opadami śniegu. Temperatura w dolinach wynosiła około minus 10 st., w partiach szczytowych — minus 7 st., wiatry były słabe południowo-wschodnie.

POKRYWA ŚNIEGU GRUBOŚĆ W CM:

Jelenia Góra 8, Karpacz 30, Śnieżne Jamy 127, Śnieżka 175, Duszniki-Zdrój 33, Śnieżnik Kłodzki 121, Wisła 28, Istebna 47, Koniaków 50, Stępcówka 81, Baranów Góra 77, Klimczok 55, Skrzyczne 59, Żywiec 17, Rajcza 22, Zwardoń 56, Babia Góra 117, Babia Góra — szczyt 142, Porąbka 14, Magórka 47, Myślenice 12, Limanowa 7, Luboń Wielki 35, Rożnów 8, Nowy Targ 31, Bukowina 37, Kościelisko 107, Zakopane 19, Kuźnice 40, Kałatówki 85, Dolina Pieciu Stawów 177, Kasprowy Wierch 180, Hala Gasienicowa 130, Łysa Polana 56, Morskie Oko 140, Myślenickie Turnie 54, Rabka 14, Turbacz 140, Czorsztyn 35, Krościenko 6, Szczawnica 17, Nowy Sącz 8, Piwniczna 10, Krynica 45, Jaworzyna Krynicka 47, Krosno 23, Iwonicz 20.

Warunki narciarskie są dobre, jedynie w dolinach miejscami spod śniegu wystają kamienie i korzenie. Na trasach narciarskich liczne zasypy śnieżne. W Tatrach wysokich nawisły śnieżne.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY
DO NIEDZIELI DN. 27 LUTEGO 1955 R.:

Pochmurno z opadami śniegu, przechodzącymi w deszcz i mżawkę w dolinach i na pogórzach. Ocieplenie, temperatura w partiach szczytowych dniem około zera, w dolinach i na pogórzach do plus 4 st. Wiatry będą słabe i umiarkowane wschodnie, skracające na południowe.

międówki

z Filharmonii Narodowej

V Konkurs Chopinowski rozpoczął się w atmosferze niezwykle serdecznej. Nie bez wpływu na powyższe były ostatnio powzięte postanowienia przydziału jury oraz sekretariatu konkursu dążące przede wszystkim do zapewnienia wszystkim bez wyjątku kandydatom atmosfery najbardziej sprzyjającej dla ich szlachetnej rywalizacji oraz maximum wygody. Zapewnienia rektora Drzewieckiego, przewodniczącego go jury, przemawiającego do zebranych kandydatów w dniu oficjalnego otwarcia Konkursu, że jury nie będzie przerywało żadnych produkcji konkursowych, nawet najgorszych, a publiczność warszawska będzie na pewno przyjmowała wszystkich występujących serdecznie i gorąco, zostało przyjęte przez uczestników Konkursu z wielkim entuzjazmem.

Rektor Szpinalski, sekretarz jury — to jeden z najdostojniejszych jurorów. Popularny jest nie tylko wśród uczestników Konkursu... Swoim niepożytym humorem przyczynia się w znacznej mierze do utrzymania niezwykle miłej atmo-

sferę zarówno w Polonii — „miasteczku chopinowskim”, jak i w Filharmonii — w czasie produkcji. Już w czasie pierwszego spotkania z uczestnikami Konkursu wyjął on swe niezwykle uzdolnienia. Po nieważ lubi być człowiekiem samodzielnym, przemawiał do zebranych w czterech językach: po polsku, rosyjsku, angielsku i francusku. Zmuszony był prosić tylko tłumacza niemieckiego o pomoc.

W czasie produkcji konkursowej pianistki bułgarskiej Emil Behar dały się słyszeć na sali koncertowej z oddali jakieś stukoty. Polecenie przewodniczącego jury: „Proszę zarządzić, żeby nie było stuków” można było natychmiast wykonać bez sprawienia najmniejszej przykrości występującej wówczas sympatycznej i dobrze grającej Bułgarce, ponieważ nie chodziło tu o „stukanie w fortepian”, a jedynie odgłosy prac budowlanych, które przeprowadzano, wykonując najwyżej piętro gmachu Filharmonii Narodowej.

Po występie francuskiej pianistki Evelyn Chausoffa, która grała z niespodziewanym wielkim temperamentem i ogniem oraz Andrzeja Czajkowskiego i Szwajcara Samuela Delesserta, bardziej spokojnego i lirycznego w interpretacji, zjawili się przypadkowo na estradzie strażak. Słusznie też wtedy zauważył ktoś głośno na sali, że się on spóźnił... „Obecnie już na estradzie nie pali się, ale dwie produkcje wcześniej...”. Bezpośrednio po Francuzie występował pierwszy Polak Andrzej Czajkowski, najmlodszy z polskiej ekipy. Spisał się dzielnie i wzbudził duży entuzjazm wśród warszawskiej publiczności swą niezwykle muzykalną interpretacją, zwłaszcza nocturnu Es-dur op. 55, impromptu Ges-dur oraz etudy A-moll op. 25 nr 4. Wierzymy w jego dalsze sukcesy i czekamy. Produkcje popołudniowe zakończyła dobrze grająca pianistka francuska Monique Duphil, która o mało co nie została zdyskwalifikowana, ponieważ... zapomiała zagrać nocturnu przewidzianą w pierwszym etapie regulaminem Konkursu. Wykonała go ona dopiero po chwili, ale za to wyjątkowo pięknie, co niewątpliwie musiało się odbić dodatnio na punktacji jej produkcji. Okazuje się, że czasami lepiej zagrać w całości jakiś utwór, aniżeli zapomnieć tylko jego drobna część...

„Wólczanka” pierwsza w przemyśle odzieżowym wykonała zadania Planu 6-letniego

Niecodzienną uroczystość obchodziła onegdaj załoga ZPO „Wólczanka”: zakłady wykonały 22 lutego br. zadania Planu 6-letniego.

Wyróżnieni pracownicy otrzymali dyplomy uznania. Do końca br. załoga uszyje ponad plan towarów wartości ok. 8,5 mln. zł.

Sukces ten osiągnięto m. in. dzięki ciągłemu wprowadzaniu postępu technicznego oraz usprawnianiu metod pracy. W tej dziedzinie ZPO „Wólczanka” są przykładem dla innych zakładów.

(wit)

Naród niemiecki żąda decyzji odpowiadającej interesom pokoju i wzajemnego porozumienia

PROPONUJEMY NATYCHMIASTOWE ZWOŁANIE KONFERENCJI 4 MOCARSTW Z UDZIAŁEM PRZEDSTAWICIELI NRD I REPUBLIKI FEDERALNEJ

Przemówienie Wilhelma Piecka w związku z debatą w Bundestagu

Prezydent NRD Wilhelm Pieck wygłosił przez radio przemówienie w związku z toczącą się w Bundestagu debatą w sprawie układów paryskich.

Układy paryskie — stwierdził mowa — mają na celu wskrzeszenie Wehrmachtu. Remilitaryzacja Niemiec zachodnich odpowiada interesom imperialistów amerykańskich, którzy wykorzystują militarystów hitlerowskich dla swych celów. Sojusznikami ich są generałowie i marszałkowie hitlerowscy oraz zachodni Niemcy magnaci przemysłu zbrojeniowego.

Mówca przypomniał rozwijający się w Niemczech zachodnich ruch oporu przeciwko remilitaryzacji i oświadczył: Nie ulega żadnej wątpliwości, że w warunkach jednolitego działania mas pracujących można odsunąć drobną garstkę magnatów przemysłu ciężkiego, szukających zysku na wojnie.

Jeśli deputowani do Bundestagu pójdą śladami Hitlera, to spadnie na nich ciężka odpowiedzialność. Naród nie wybaczy im. Naród niemiecki domaga się decyzji, która odpowiada interesom pokoju i wzajemnego porozumienia między narodami.

Jest rzeczą oczywistą, że ratyfikacja układów paryskich pogłębi podział Niemiec. Jest równocześnie rzeczą bezsporną, iż odrzucenie układów paryskich otworzy drogę do zjednoczenia Niemiec. Istnieje możliwość przeprowadzenia w 1955 roku ogólnoniemieckich wolnych wyborów, w celu przywrócenia jednolitego kraju. W związku z tym proponujemy — oświadczył prezydent NRD — aby Niemcy zachodnie i NRD wysunęły żądanie w sprawie natychmiastowego zwołania

konferencji 4 mocarstw z udziałem reprezentantów narodu niemieckiego. Niemcy z zachodu i ze wschodu mogą i powinni osiągnąć porozumienie w sprawie przeprowadzenia ogólnoniemieckich wyborów.

W zakończeniu prezydent Pieck powiedział: Należy rozwinąć z największą energią ruch ludowy przeciwko układom paryskim. Należy odrzucić te układy wojenne, by doprowadzić do zjednoczenia Niemiec w warunkach demokracji, pokoju i wolności.

Odrzucić układy paryskie!

Przystąpić do rokowań!

Oświadczenie Maxa Reimanna

BERLIN (PAP). — Prasa ogłosiła oświadczenie pierwszego sekretarza kierownictwa KPD Maxa Reimanna w związku z rozpoczęciem w dniu 24 bm. w Bundestagu drugiego czytania projektu ustawy o układach paryskich.

Nawiązując do oświadczenia Adenauera, że po ratyfikacji układów paryskich zamierza on zażądać zwołania konferencji czterech mocarstw w sprawie przywrócenia jednolitego Niemiec, Max Reimann stwierdził, że Adenauer usiłuje jedynie oszukać ludność Niemiec zachodnich i osłabić jej walkę przeciwko układom paryskim.

Adenauer — powiedział Reimann — chce upokorzyć deputowanych do Bundestagu i ukryć przed ludnością swe prawdziwe zamiary.

Łódzkie Zakłady Włókien Sztucznych zdobyły sztandar przechodni

W wyniku współzawodnicstwa w przemyśle włókien sztucznych w IV kwartale ub. r. pierwsze miejsce i sztandar przechodni zdobyła załoga

Łódzkich Zakładów Włókien Sztucznych, drugie — załoga Chodakowskich Zakł. Wł. Szt., trzecie — załoga Wrocławskich Zakł. Wł. Szt. (it)

Przedstawiciel ZSRR na sesję Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ Gromyko przybył do Londynu

W dniu 23 lutego do Londynu przybył pierwszy zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR, A. A. Gromyko. Będzie on reprezentował rząd radziecki w Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ, której obrady rozpoczynają się 25 lutego.

Bezczelność emigrantów faszystowskich w Szwajcarii

PARYŻ (PAP). — Z Berna donoszą, że po bandyckim napadzie na poselstwo Rumuńskiej Republiki Ludowej różne faszystowskie organizacje emigracyjne, które znalazły przytułek w Szwajcarii, znacznie wzmożyły swą działalność. Emigranci faszystowscy ogłaszają oszczerstwa i zacytowali listy do prezydenta Szwajcarii listy zawierające złośliwe oszczerstwa wobec Rumuńskiej Republiki Ludowej oraz wychwalając zabójców i bandytów, którzy dokonali napadu na poselstwo rumuńskie w Bernie.

Gdy postępową prasę dała wyraz oburzeniu z powodu bezkarności, jaka cieszą się organizacje faszystowskie w Szwajcarii, fałszywie wytworzył się pogłoszek, że przed kilku dniami redakcja dziennika „Voix Ouvriere” otrzymała anonim, zawierający bezczelne groźby pod jej adresem.

Spisek mocarstw kolonialnych w Bangkoku

Konferencja SEATO wywołuje oburzenie narodów Azji

Jak już podawaliśmy, 23 bm. rozpoczęły się w Bangkoku obrady ministrów spraw zagranicznych krajów, które uczestniczą w militarnym pakcie Azji południowo-wschodniej SEATO. Na konferencji reprezentowane są: Anglia, USA, Francja, Australia, Nowa Zelandia oraz trzy kraje azjatyckie — Pakistan, Filipiny i Syjam. Pozostałe kraje azjatyckie, m. in. Indie, Indonezja, Birma, odmówiły udziału w SEATO, trafnie oceniając ten blok, jako spisek mocarstw kolonialnych mający na celu zdławienie ruchów narodowo-wyzwoleńczych w Azji, zwiększenie ingerencji w sprawy wewnętrzne krajów azjatyckich i wykorzystanie rezerw ludzkich i materialnych Azji do realizacji ag-

sywnych planów imperializmu amerykańskiego. Po otwarciu obrad pierwszy przemawiał sekretarz USA Dulles. Następnie krótkie przemówienia wygłosili Eden, premier Pakistanu Mohammed Ali i pozostali szefowie delegacji.

Korespondent agencji TASS podaje z Dżakarty, że prasa indonezyjska wrogo ustosunkowała się wobec konferencji w Bangkoku, oceniając ją jako agresywną posunięcie, wymierzone przeciwko narodowi azjatyckim. Na łamach wielu dzienników indonezyjskich wypowiadają się opinie, iż SEATO stwarza zagrożenie pokoju w Azji południowo-wschodniej.

Prasa wietnamska demaskuje właściwe cele paktu SEATO i konferencji w Bangkoku. Tak np. dziennik „Nhan Dan” pisze: „Narody Azji stanowczo wypowiadają się przeciwko temu spiskowi imperialistów. Narody azjatyckie same decydują o swych losach i nie pragną, aby decydowali o nich imperialiści amerykańscy oraz ich lokaje, zebrani w Bangkoku. W Azji południowo-wschodniej potężniejsze z każdym dniem ruchy wyzwolenia. Narody azjatyckie łączą się w oparciu o pięć zasad pokojowego współistnienia”.

Komentarz dziennika jugosłowiańskiego

Agencja TASS donosi z Belgradu: Dziennik „OSLOBODZENJE” omawiając konferencję państw należących do SEATO pisze:

Autorzy układu manilskiego (SEATO) twierdzą, że celem konferencji w Bangkoku jest „ożywienie SEATO oraz przekształcenie tego paktu w ostoję pokoju i wolności”. Nasuwa się jednak pytanie, czy w obecnych warunkach pakt manilski może być rzeczywiście „ostoją pokoju i wolności”. Wiadomo powszechnie, że różne bloki (a pakt manilski jest tylko jakby odgałęzieniem bloku zachodniego na Dalekim Wschodzie) nie tylko nie są i nie mogą być „drogą do postępu i szczęścia”, lecz same stały się źródłem niebezpieczeństwa wojennego i same przyczyniają się do wyścigu zbrojeń.

Jeśli chodzi o pakt manilski, to znamienne jest, że takie kraje Azji, jak Indie, Birma, Indonezja i Ceylon, które uważają, iż rozwiązanie problemów międzynarodowych powinno nastąpić w ramach pokojowego współistnienia, — odmówiły przystąpienia do paktu manilskiego.

W związku z tym — pisze dziennik — trzeba pamiętać, że wkrótce odbędzie się w Bandungu konferencja 25 krajów Azji i Afryki, na której omówiono będą możliwości przylaczenia współpracowników. W Bangkoku natomiast zebrał się przedstawiciel 5 krajów nieazjatyckich i 3 azjatyckich, aby wzmożnić pakt militarny. Różnica między tymi konferencjami jest bardzo wielka i rzuca się wprost w oczy...

W piątek rozpoczyna się w Londynie sesja Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ, która ma podjąć nowe próby osiągnięcia porozumienia w sprawie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych oraz zakazu broni masowej zagłady.

Od wielu lat toczy się już na arenie międzynarodowej walka o zakaz broni atomowej i o przetrwanie niebezpiecznego wyścigu zbrojeń. Od czasu utworzenia ONZ Związek Radziecki zgłaszał na przedzie wszystkim, mając na celu wywołanie ludzkości do groźby wojny atomowej. Radzieckie propozycje pokojowe natrafiały jednak zawsze na silny opór mocarstw zachodnich, ze Stanami Zjednoczonymi na czele. Mocarstwa te formalnie wypowiadały się wprawdzie w pięknych słowach za rozbrojenie, w praktyce jednak wysuwały takie warunki i zastrzeżenia, które uniemożliwiały dojście do porozumienia.

Pewien przełom w tej trudnej sytuacji zaznaczył się 30 września ub. r., gdy to rząd radziecki, dając wyraz swej niezłomnej woli pokoju, ponownie poczynił dalsze usiłowania, w celu osiągnięcia porozumienia i złączenia napiecia międzynarodowego. Proponując opracowanie projektu konwencji międzynarodowej w sprawie zakazu wszelkich broni masowej zagłady oraz istotnej redukcji zbrojeń. ZSRR zgodził się, by podstała dyskusja dla tej konwencji byłby propozycje rozbrojenia Anglii i Francji, wniesione do ONZ dnia 11 czerwca 1954 r.

Propozycja radziecka spotkała się z powszechnym uznaniem na całym świecie. W ONZ została jednogłośnie przyjęta rezolucja, mówiąca o konieczności podjęcia nowych wysiłków w celu osiągnięcia zgody w sprawie redukcji zbrojeń i zakazu broni termojądrowej. Temu właśnie celowi ma-

Przed londyńskimi obradami Walka o rozbrojenie

Ja być poświęcone rozpoczynające się w piątek obrady londyńskie.

Przed kilkoma dniami rząd ZSRR uzupełnił swą propozycję rozbrojeniową kilkoma nowymi wnioskami. Proponuje on przede wszystkim, aby mocarstwa zobowiązały się do zniszczenia swych zapasów bomb atomowych i wodorowych oraz do wykorzystywania materiałów atomowych wyłącznie do celów pokojowych. Poza tym ZSRR proponuje, aby państwa nie zwiększały swych sił zbrojnych i uzbrojenia ponad poziom osiągnięty 1 stycznia br. i nie zwiększały już również swych budżetów wojskowych. Dyplomacja radziecka proponuje wreszcie, by ONZ zwołała jeszcze w 1955 roku konferencję rozbrojeniową, w której wzięłyby udział wszystkie państwa w świecie.

Radzieckie propozycje napędzają nadzieję wszystkich ludzi uczciwych i szczerze pragnących pokoju. Powstaje jednak pytanie, czy mocarstwa zachodnie są również skłonne do prawdziwego rozbrojenia. Niestety, ich postawa zostawia co do tego niemało wątpliwości.

Poświęcone tej sprawie artykuły w burżuazyjnej prasie USA,

Anglii i Francji wykazują nadal wyraźną niechęć do projektów rozbrojenia, które niosą „podjęcie jakiegoś „podjętych” obozu pokoju. W niektórych artykułach i wypowiedziach dyplomatów państw imperialistycznych nie brak też pogroźek pod adresem ZSRR.

„Przystąpimy do nowych dyskusji ufnie w naszą siłę zbrojną” — oświadczył przed wyjazdem z Nowego Jorku Cabot Lodge, który ma reprezentować Waszyngton w obradach londyńskich. Jeszcze doświadczył wypowiedział się 19 bm. czołowy dziennik kół rządzących USA, „New York Times”, który pisał:

„Realizacja propozycji sowieckich pociągnęłaby za sobą zgubne rezultaty. Wolny świat zostałby pozbawiony swej największej, najsilniejszej siły... — amerykańskich zapasów broni termojądrowych. Wobec ograniczeń budżetów wojskowych, uzbrojenie republik zachodnio-niemieckich nie mogłoby być dokonane”.

Z tego wynika, dość jasno, że Ameryka nie myśli wcale rozstać się ze swymi bombami, za pomocą których szantażuje słabsze państwa kapitalistyczne i grozi ludzkości nową, wielką wojną. Wbrew realnym możliwościom złączenia napiecia międzynarodowego i utrwalenia pokoju, Waszyngton nie chce też zrezygnować ze swych planów uskrzeszenia Wehrmachtu, pomimo że realizacja tych planów

zlikwidowałaby przeciwieństwo szanse rozbrojenia. Co więcej, przed dwoma miesiącami, na sesji rady bloku północnoatlantyckiego, mocarstwa zachodnie uchwałyły wprowadzenie broni atomowej na „etat” sił zbrojnych paktu atlantyckiego. Na dobitkę, rząd Anglii ogłosił ostatnio, że przystępuje do produkcji bomb wodorowych.

Znamienne jest też, że w przededniu nowych rozmów o rozbrojeniu, francuska agencja prasowa AFP rozosiła korespondencję z siedziby ONZ, podkreślając tylko rozbieżności istniejące między Wschodem a Zachodem w sprawie redukcji zbrojeń. Burżuazyjna agencja prasowa próbuje w ten sposób z góry zasugerować czytelnikom, że ze względu na duże różnice zdań, nie należy oczekiwać pomyślnych wyników rozmów londyńskich.

Mocarstwa zachodnie nie mogą jednak zupełnie ignorować uślisnych dążeń pokojowych całej ludzkości. Lek przed opinią światła odbiła się np. w artykule paryskiego „Monde”, w którym czytamy:

„Londyn zapowiada produkcję bomb wodorowych. Moskwa proponuje zniszczenie wszystkich zapasów broni termojądrowych... Na płaszczyźnie propagandowej kontrast jest rażący”.

Do jakich wniosków dochodzi zatem burżuazyjna gazeta? Oto co pisze ona dalej:

„Zwołanie światowej konferencji rozbrojeniowej, sugerowane przez ZSRR, niczego nie zmie-

Agronomowie zza biurka

— Jak widzicie, mam pod ręką referat wicepremiera Nowaka wygłoszony na II Zjeździe PZPR i stałe do niego zaglądam — mówi, wyciągając równocześnie szufladę z biurka Józef Golis, kierownik Powiatowego Zarządu Rolnictwa i Zastępcę przewodniczącego Prezydium PRN w Łowiczu. — Słusznie skrytykowano Ministerstwo Rolnictwa i terenowe zarządy rolnictwa za wypaczenia biurokratyczne i robotę papierkową, za brak pracy w terenie itd. Ale upłynął już blisko rok od II Zjazdu i co się zmieniło? Często zadaje sobie sam to pytanie i ze wstydem stwierdzam, że — nic, lub w każdym razie bardzo niewiele.

POWÓDZ...

— Co macie sobie i swojemu zarządowi do zarzucenia? — pytamy.

— Przede wszystkim to, że nie spełniamy naszych zadań, że zamiast siedzieć w terenie i pomagać chłopom — nasi agronomowie, zootechnicy i inni pracownicy toną w powodzi papierów i nie mogą z nich wybrać...

Oto w ciągu jednego tylko miesiąca stycznia br. wpłynęło do PZR w Łowiczu 379 pism, z tego 171 pism i instrukcji z samego tylko Wojewódzkiego Zarządu Rolnictwa w Łodzi. Na pisma te najczęściej po zbadaniu każdej sprawy — trzeba odpowiedzieć. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w PZR w Łowiczu pracuje 25 sił fachowych (faktycznie — różnie to bywa), jeżeli również dodamy, że w każdym miesiącu opracowuje się dziesiątki rozmaitego rodzaju sprawozdań i statystyk dla władz zwierzchnich, a ponadto niezliczone ilości analiz, sprawozdań i informacji dla Komitetu Powiatowego PZPR, dla Prezydium PRN itd. — uzyskamy obraz zajęć dwudziestu kilku agronomów, zootechników itd. w jednym powiecie.

BRAK CZASU NA POPULARYZACJĘ OSIĄGNIĘĆ

— A przecież — powiada ob. Golis — według założeń, każdy agronom powinien przebywać 18 dni w miesiącu w terenie, w gromadach... Czy można się dziwić, że nie ma dostatecznych wyników pracy w terenie?

Mamy np. w zakresie spółdzielczości produkcyjnej pewne osiągnięcia, które powinniśmy należycie spopularyzować. O ile np. w 1954 r. przeciętny roczny udół mleka od 1 krowy w gospodarstwach indywidualnych pow. łowickiego wynosił 1850 litrów, to w naszych spółdzielniach produkcyjnych przeciętna wynosi 2800 litrów. Podobnie jest też w dziedzinie zbóż podstawowych, gdzie spółdzielnie osiągnęły przeciętnie o 1-2 kwintali z hektara więcej, niż indywidualni chłopci. Coż, kiedy nie ma czasu na popularyzację tych osiągnięć...

Zresztą — dodaje ob. Golis — co tu wiele mówić. Jest już koniec lutego, zbliża się okres siewów wiosennych, agronomowie powinni być w terenie. A oni gdzie są? Na przeszkoleniu w Łodzi! Jakby tego szkolenia nie można było zorganizować w styczniu czy nawet w grudniu...

WYJŚCIE JEST JEDNO

— Jakże jest wyjście z tej sytuacji?

— Trzeba skończyć z robotą papierkową, z niezliczonymi sprawozdaniami, z odrywaniami fachowców do ubocznych zajęć... Jakże inne byłyby wyniki naszego trudu, gdyby pracownicy Woj. Zarządu Rolnictwa zamiast wy-

ślać w ciągu jednego miesiąca 171 instrukcji i pism przyjeżdżali do nas częściej, pomagali i instruowali w rolnictwie, gdyby z bliska się przyjrzyli wielu problemom... Jest ich przecież w Woj. Zarządzie Rolnictwa dosyć — ponad 300 ludzi. Powinni tu być co kilka dni...

Aparat rolniczy — twierdzi ob. Golis — musi zmienić styl pracy. Lecz zacząć trzeba od góry i nie bić tyłb „na dole” za to, że wykonując polecenia „góry”, nie robią tego, co właściwie robic powinni...

ZBYT WIELU OPIEKUNÓW...

Udaliśmy się z kolei do Wojewódzkiego Zarządu Rolnictwa w Łodzi. Jest to wielka machina zatrudniająca setki inżynierów-agronomów, zootechników, meliorantów, mechaników, architektów, lekarzy weterynarii, ekonomistów itd. Z powodu nieobecności kierownika WZR Fabiańskiego przeprowadziliśmy rozmowę z jego zastępcą magistrum Raczko.

— Aparat rolniczy — mówi mgr Raczko, zastanawiając się i ważąc każde słowo — ma za dużo opiekunów, przeważnie niefachowców, i to wpływa ujemnie na naszą pracę.

— To jest niewątpliwie słuszne. Ale czym np. wytłumaczycie fakt, że szkolenie agronomów rejonowych odbywa się teraz, w lutym, w okresie największego nasilenia przygotowań do kampanii siewnej, a nie w styczniu lub grudniu?

— Ja tu, wiecie, jestem tylko sufraganiem — wymiata się mgr Raczko. — Nie jestem odpowiedzialny za całokształt pracy WZR.

— Przecież wy kierujecie zarządem produkcji roślinnej. A więc chyba wy odpowiadacie za szkolenie i pracę agronomów?

Po krótkiej pauzie mgr Raczko wyjaśnia:

— Ministerstwo Rolnictwa zatwierdziło etaty agronomów rejonowych dopiero przed 1 stycznia br. Nie można było wcześniej rozpocząć szkolenia, bo czekaliśmy na dyspozycje z Ministerstwa...

ŁUDZIE BEZ ODWAGI DECYZJI

Sprawa przedstawia się pokrótce tak: w związku z powołaniem gromadzkich rad narodowych, przemianowano agronomów gminnych na rejonowych. Tylko tyle. Poza tym zadania agronomów są mniej więcej te same. O „błędach” się kampanii siewnej chyba w WZR wiedzieli. Można było przeszkolić agronomów w grudniu i w styczniu, ale czekano z podjęciem decyzji na dyspozycje...

A oto przykład systemu łańcuchowych aprobat.

W WZR w Łodzi bawią obecnie naukowcy z Instytutu Ekonomiki Rolnej w Warszawie, którzy zbierają dane do opracowań naukowych. W związku z tym zaszła konieczność sprowadzenia do Łodzi przedstawicieli kilkunastu spółdzielni produkcyjnych z województwa. Trzeba było wysygnąć sto kilkadziesiąt złotych na obiady dla tych ludzi.

Fundusze na cele reprezentacyjne są, lecz trzeba było wydać dyspozycję. Dla wydania tej dyspozycji zaprzętnięto wszystkich pracowników działu planowania z kierownikiem na czele, kierownika działu organizacyjnego i kierownika WZR.

Lecz na tym nie koniec. Sprawa musiała zawędrować aż do przewodniczącego Prezydium WRN, Horodeckiego, który przetrwał ważną konferencję dla podjęcia decyzji w sprawie kilkunastu obiadów dla spółdzielców. A wszystko dlatego, że nikt nie chciał przyjąć odpowiedzialności.

Podobnych spraw i rozmów telefonicznych było kilkanaście w ciągu kilkunastu dni mi nut naszej rozmowy.

JAK WYGLĄDA „UZIEMIENIE”?

Tak więc stwierdziliśmy, że w WZR jest kilkunastu pra-

cowników, którzy wciąż czekają na dyspozycje... Czy w tym stanie rzeczy można się dziwić, że np. w jednym tylko miesiącu styczniu br. do WZR wpłynęło 3.151 listów, w tym 640 pism i instrukcji z samego tylko Ministerstwa Rolnictwa? Nie od rzeczy przy tym będzie wspomnieć, iż — w tej powodzi instrukcji Ministerstwo Rolnictwa zapomniało wysłać jednej zasadniczej instrukcji: o zakresie działania wojewódzkich i powiatowych zarządów rolnictwa powołanych do życia jeszcze w marcu 1954 r.

Cóż więc robiło 203 pracowników fachowych WZR? Czytali instrukcje i z kolei koncepcje pisma i instrukcje do podległych instancji: wysłali w styczniu 2.812 pism i instrukcji. Czy można się dziwić, że przykuci do biurek agronomowie nie mają czasu na przebywanie w terenie?

— Co robiłem w lutym? — Byłem „uziemiony” — odpowiada inż. Niewiara, kier. zarządu prod. roślinnej.

Przez blisko dwa tygodnie wraz z kilkoma agronomami przygotowywałem analizy i materiały sprawozdawcze. Druga połowa miesiąca była wypełniona opracowaniem materiałów analitycznych o kampanii siewnej i trzykrotnym ich przerabianiem z powodu przesuwania terminów posiedzeń Prezydium WRN. W przerwach dostarczałem sprawozdania i informacje dla komisji rolnej WRN, dla

Sztuka „Winnice ojca Gaureau” J. Wirskiego, wystawiona w tej chwili w Teatrze im. Jaracza, wzbudziła w Łodzi zrozumiałe zainteresowanie...

Jakie są źródła powstania tej sztuki? Aktualność jej tematyki, obrazującej sytuację polityczną dzisiejszej Francji oraz sposobów, w jakie tematyka ta opracowana została przez autora.

Wirski pokazuje, że problemy polityczne nie przez



AKT II. Władysław Walter (Percier), Zofia Petri (Joanna) i Zbigniew Józefowicz (Pajot)

spieranie frazesów, ale po przez osobiste przeżycia ludzi. Apeluje nie tylko do naszego rozumu, ale przede wszystkim do naszej uczuciowości, do naszego serca. Nie waha się zaś przy tym używać akcesoriów nieco już ogranych, w tym jednak zestawieniu podnoszących jeszcze emocjonalność widowiska.

Głównym niejako „bohaterem” sztuki jest 20-hekta-

WKPG, dla ZSch, dla ZSL, dla Ligi Kobiet...

A CO WY NA TO?

Nie klei się też z akcją siewną, a WZR nawet nie opracował jeszcze planu zasiewów. Dlaczego?

— Czekaliśmy na zadania planowe od Ministerstwa Rolnictwa — odpowiada inż. Jaszczyński, kier. działu nasiennictwa. — Nadeszły dopiero 4 lutego.

— A co wy w tej sprawie zrobiliście? Dlaczego biernie czekaliście?

Milczenie.

O CZYM TO WSZYSTKO ŚWIADCZY?

Świadczy to niewątpliwie o tym, że systematyczne uchylanie się od podejmowania decyzji w każdej sprawie, obojętność wobec najistotniejszych problemów, brak gospodarskiej troski, brak samodzielności i inicjatywy jest charakterystyczną cechą aparatu rolnego. Stał bierze rodzaj biurokracji i powódz papierkowa.

Z drugiej jednak strony zalew instrukcji płynących z Min. Rolnictwa oraz z WZR do podległych instancji wynika chyba z braku zaufania do ludzi, z niewiary w ich zdolności i znajomość rzeczy.

O ile taki stan mógł być uzasadniony w pierwszych latach powojennych, kiedy nasz aparat był jeszcze młody i niedoświadczony, to dziś ten system stał się hamulcem w dalszym rozwoju naszego rolnictwa.

M. B.

Winnica, której na imię Francja

rowa winnica ojca Gaureau. Ma ona zgodnie z planami sztabu amerykańskiego zostać zniszczona i obrócona w lotnisko. Ojciec Gaureau przeciwstawia się temu. Ale Amerykanie są nieugięci i pod pozorem, że zamierzają

Wystawa czechosłowackiej grafiki użytkowej



Dziś dwie sesje DRN Staromiejskiej i Rudy

Dziś, tj. w piątek, 25 bm. odbędzie się o godz. 17 dwie sesje DRN:

Sesja Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź-Staromiejska, na której m. in. omówi się plan pracy DRN na rok 1955 oraz do kona zatwierdzenia planów pracy komisji na I kwartał br., odbędzie się w szkole TPD nr 7 przy ul. Nowotki 16.

Sesja Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź-Ruda, na której m. in. omówi się przygotowania do kampanii wiosenno-siewnej oraz dokona zatwierdzenia planu pracy DRN-Ruda odbędzie się w świetlicy przydzium przy ul. Sopotkiej 3/5.

Thumnie i rojno było w środę wieczorem w salach Miejskiego Ośrodka Propagandy Sztuki, gdzie odbyło się otwarcie wystawy czechosłowackiej grafiki użytkowej.

Interesujące słowo wstępne wygłosił znany plastyk łódzki prof. Tyrowicz. Podkreślił on wartość praktyczną tej wystawy, która dla wielu łódzkich artystów stanie się cennym wzorem. Mówił też o starożytności tradycji i walorach artystycznych czechosłowackiej grafiki.

Na wystawie obecny był bawący w Łodzi znakomity satyryk czechosłowacki Václav Jelinek (na zdjęciu w skórzonym płaszczu).

Fot. L. Olejniczak

nekinami, powymyślanymi z przegródki z napisem „typ pozytywny”, „typ ujemny”.

Taki np. pułkownik Parkers w jego interpretacji nie jest tzw. „wstrętną postacią”, ale gentelmanem w każdym calu, wybitnym dyplomata, który z zimnym cynizmem realizuje swoje najbardziej perfidne i bezwzględne plany. Jego żelazna wola kontrastuje z wyborami z biernością porucznika Winthrop. Ten, w ujęciu Z. Niewczas jest bezczelny, głupi, chamski, ale i ludzki w swojej chwilowej iscie chłopięcej beznadziei.

Bardzo interesująca jest w sztuce postać byłego kapelana wojskowego proboszcza, Perciera. Odtworzył ją po mistrzowsku Władysław Walter, dając specyficzny humor, swobodę, rubasność, a przede wszystkim ujmujące ciepło. Stary artysta kreacją tą bawił i wzruszał nas do głębi. A ciepło, jakim opromienił swoją rolę, ogrzało całą sztukę i zbliżyło ją do widza.

Zofia Petri, jako Joanna przesyła anemiczny momentami tekst wewnętrzny żarem, pogłębia go prawdą swego przeżycia i podaje ze szlachetną prostotą.

Ten sam wewnętrzny żar i pasja ożywiły papierową nieco postać komunisty Pajota w ujęciu Jerzego Walczaka.

Z zadziwiającym kunsztem zmienił swoje zewnętrzne warunki — gest i dykcję — Feliks Żukowski jako stary Gaureau. Zarzucają mu, że stworzył typ raczej rosyjski, niż francuski. Pozwól sobie jednak zaznaczyć, że nad brzegami Loary i Sekwany widywałem starców, którzy bez futrzanych czapek i walonek przypominali bohaterów powieści Gorkiego i Prizwina.

Temperamentowi L. Wilczyński nie zawsze odpowiadają ciasne ramy malomieszczańskiego saloniku. Również nie zawsze czuł się pewnie w mundurze generała R. Stankiewicz. Dlatego też decydująca rozmowa między nim a ojcem Gaureau w trzecim akcie, rozmowa, która posiada tyle natężenia dramatycznego i taką silną wymowę polityczną, nie wypadła zbyt przekonująco.

W innych rolach wystąpili: St. Winczewski (Legrand), Z. Molicka (gazeciarka), H. Modrzejewski (który wydobyl duzo humoru z roli Bougona), Zbigniew Skowronski (doskonale opowiadający swoją wojenną historie), Z. Perczyńska (słodką idiotką Sophie) i inni. Ich ambicja, ich rzetelna praca sprawiły, że „Winnice ojca Gaureau” — sztuka o globalnym sensie politycznym trafiła do przekonania widza i zdobyła go.

M. JAGOSZEWSKI

Pianistka chilijska wystąpi w Łodzi

We wtorek 1 i w środę 2 marca o godzinie 19.30 wystąpi gościnnie na estradzie Państwowej Filharmonii w Łodzi znakomita pianistka chilijska Flora GUERRA — członek jury V Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina.

Program: Bach, Beethoven, Schubert, Leng, Allendo, Ravel.

Jak zaczęłam śpiewać...

Wywiad „Expressu” z Marią Koterbską

Wysoka, przystojna, brunetka, lat... czy to zresztą ważne? Stan cywilny — zamężna, szczęśliwa matka 11-miesięcznego synka, miejsce zamieszkania Bielsko — słowem Maria Koterbska.

Znają ją niemal wszyscy, jeśli nie z występów estradowych, to przynajmniej z radia lub z wielu nagrań na płytach gramofonowych. Nic dziwnego, że ciekawia nas początki jej kariery i jak to się stało, że w dość krótkim czasie stała się jedną z najpopularniejszych pieśniarek



MARIA KOTERBSKA

Tak zresztą brzmiało pierwsze pytanie, które postawił mi Marię Koterbską na naszej ostatniej imprezie w hali na Widzewie.

— Było to 6 lat temu, w 1949 roku. Uczęszczałam wówczas do szkoły baletowej w Bielsku. Któregoś dnia zorganizowano w Stalinogrodzie w środowisku akademickim składankę artystyczną, do której zabrało pieśniarki. Koledzy zwrócili się do mnie, bym coś zaśpiewała. Spróbowałam... Zaśpiewałam wówczas dwie piosenki. Przypadkowo na widowni znajdował się prof. Bursa z Rozgłośni Stalinogrodzkiej i zaprosił mnie nazajutrz do studia na przesłuchanie.

— I tak to się zaczęło?
— Właśnie. Próba udała się a przy tym zainteresował się mną Harald. Spodobał mu się mój sposób śpiewania i powiedział wtedy, że jeśli zachowam ten styl i nie wpadnę w manierę to „będą ze mnie ludzie”.

— Można więc powiedzieć, że Chcesz kupić meble? Wytnij kupon Przy okazji możesz wygrać tapczan

Zamieszczamy czwarty kupon konkursowy kermaszu meblowego, który rozpoczął się onegdaj we wszystkich sklepach CHPD. Przypominamy jeszcze raz adresy tych sklepów: Kosielska 6, Piotrkowska 11, Jarcza 42, Rzgowska 2, Tuwima 10. Bojowników Getta 31, Piotrkowska 278, Narutowicza 27, Piotrkowska 312 (hala targowa) i Bałucki Rynek 3.

Wszystcy nabywcy mebli zawierający (do 8 marca) transakcje w jednym z wymienionych sklepów powyżej 500 zł — przez złożenie aktualnego w tym dniu kuponu wezmą udział w losowaniu sześciu następujących nagród:

- I tapczan 2-osobowy
- II komplet kuchenny
- III biblioteczka oszklona
- IV stolik pod radio
- V krzesło dziecięce składane
- VI etażerka

Poza tym uczestników konkursu czeka szereg nagród książkowych. Posiadacz kuponu po uregulowaniu rachunku wręcza wypełniony kupon kierownikowi sklepu i po ostatecznym wrzucie go do skrzynki przeznaczonej na kupony. Po skończonym kermaszu odbędzie się publiczne losowanie nagród.

25. II. 55

KUPON KONKURSOWY KIERMASZU MEBLOWEGO

Nazwisko i imię

Miejsce zamieszkania

Nr rachunku

Data zakupu

Nr sklepu

Historia krótkiej fraszki i długiego „wyjaśnienia” Tupetem nie zakryjecie brakoróbstwa!

Zaczął się od fraszki zamieszczonej w jednym ze styczniowych numerów „Łódzkiego Expressu Ilustrowanego”. Fraszka poddawała krytyce między innymi Gryfowskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego za złą i niechlujną szycie męskiej odzieży.

Oto paradoks o pewnej odzieży

Wisi i źle leży!

Po trzech tygodniach do redakcji naszej nadeszedł taki oto list z Gryfowa Śląskiego:

„Przypadkowo otrzymałem wycinek Waszego pisma pt. „Golone, strzyżone” zatytułowany „Paradoks odzieżowy”, w którym skrytykowaliście również i nasze zakłady za produkowanie złej konfekcji. Natłkła powyższa miała miejsce przypuszczalnie między 10 a 16 stycznia 1955 r.

Jesteśmy w obowiązku wyjaśnić, że Gryfowskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego w Gryfowie Śląskim nie produkują odzieży męskiej, a w sprawie produkcji, którą odbiera od nas CO w Jeleniej Górze nie miał zakład od lipca 1954 r. do chwili obecnej żadnych reklamacji ani zwrotów z powodu złej jakości.

W związku z powyższym prosimy o sprostowanie swej kareki dziennikarskiej i nadesłanie 1 egzemplarza Waszego pisma w którym zamieszczone będzie sprostowanie, na adres naszych zakładów, gdyż pismo Wasze nie dociera nawet do Jeleniej Góry, ani też do Gryfowa Śląskiego i przez to trudno nam jest kontrolować niesłuszne oskarżenia, które podrywają zaufanie społeczeństwa do produkcji naszych zakładów.

W oczekiwaniu na załatwienie powyższego pozostajemy. (Tu pieczęć i podpis dyr. Ignacego Kubiaka)

Oczywiście można i tak. Spełniamy więc życzenie dyrektora zakładów, zamieszczając niniejszym następujące „sprostowanie”.

Gryfowskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego słynne są w całej Polsce z tego, że — jak nas informują w Centrali Odzieżowej —

produkowały najgorszą odzież i ubrania męskie.

Stale reklamacje Centrali Odzieżowej nie odnoszą żadnego niemal skutku. Brakoróbstwo kwitują w zakładach gryfowskich niczym tulipany w szklarni. Nie było in-

nej rady — Ministerstwo wstrzymało od II półrocza 1954 r. produkcję w tej fabryce ubrań i odzieży męskiej, polecając produkować jedynie ubrania roboczych i spodni z niskoprocentowych tkanin w nadziei, że ten gatunek odzieży, nie wymagający takiej precyzji, będzie należycie wykonywany. I ta zmiana niewiele pomogła.

Wprawdzie w liście czytamy, że od lipca br. nie było żadnej reklamacji ze strony C. O., ale jak się okazuje jest to wierutne kłamstwo.

Centrala Odzieżowa posiadała właśnie od lipca 1954 „tylko” siedemnaście reklamacji ze swojej składnicy w Jeleniej Górze — odbiorcy produkcji Gryf. Zakł. Przem. Odzież. Przeglądaliśmy w gabinecie Naczelnego Dyrektora C. O. — Hiberna plik dokumentów...

Reklamacja z dnia 28 grudnia 1954 r. zakwestionowała partię 948 bluz wawonanych (wzór nr 671, symbol 053/00100) wartości 150 tys. zł. z powodu krzywo wszytych kieszeni bocznych, krótkich mankietów u rękawów itp.

Reklamacja z dn. 26 listopada 1954 r. dotyczy partii 890 sztuk spodni męskich z 30 proc. wełny (wzór 1238, symbol 013/13702) wartości 116 tys. zł. W spodniach tych brakorobry gryfowskie zaszyły zaszewki w nogawkach wraz z paskiem do tyłu zamiast do przodu, mankiety były krzywe, a nogawki skrojono nierówno.

Zakwestionowano jeszcze dwie partie takich spodni (razem 1895 szt.) z powodu różnych usterek. Działo się to w I połowie listopada ub. r.

Reklamacja Centrali Odzieżowej z Jeleniej Góry z dnia 5 listopada 1954 r. dotyczy 559 sztuk ubrań chłopięcych w 1 gatunku. W ubrankach tych źle wszyto plecy, które fałdują się, zauważono przerwy w ściągach, krzywo wszyto dziurki w marynarkach itp.

Moglibyśmy przytoczyć jeszcze szereg reklamacji dotyczących produkcji zakła-

dów w Gryfowie, przypuszczamy jednak, że autorzy listu dokładnie je znają. Ale cóż? Istnieje jeszcze tzw. tupet. A nuż się uda? Może „Express” nastraszy się groźnego tonu listu i wydrukiuje „wyjaśnienie”?

Sprawą tą zajmujemy się tak obszernie po to, aby Centralny Zarząd Przemysłu Odzieżowego pouczył aroganckich dyrektorów z Gryfowa jak należy reagować na słuszną krytykę prasową. Autorzy listu z Gryfowa wiedzieli dobrze, że nie mają racji, mimo to dla o-

brony swego brakoróbstwa spreparowali tego rodzaju pismo.

No i wreszcie ostatnia prośba kierownictwa Gryfowskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego. Domagało się ono jednego egzemplarza „Expressu”, w którym sprostujemy „niesłuszne oskarżenie”. Posyłamy trzy egzemplarze: jeden autorom listu, drugi miejscowemu komitetowi PZPR, a trzeci Ministerstwu Przemysłu Lekkiego. Niech i tu się dowiedzą prawdy.

ZB. SKIBICKI

Nasz konkurs — ankieta

O usługach źle i dobrze

1. Dzielnica, w której zamieszkuje, posiada mało punktów usługowych, a najbliższe są dość odległe.

Brak u nas punktów: rymarsko-skożarzanego, malarskiego, ślusarsko-gazowego, zegarmistrzowskiego, tapicerskiego, szklarskiego. Przydałby się również punkt cerowania skarpet i podnoszenia oczek. Dzielnica rozwija się w szybkim tempie a rozmięszczenie punktów usługowych nie nadąża za jej rozwojem.

2) Jakość i terminowość usług jest rozmiatana. Korzystałam dotychczas z punktu usługowego szewskiego przy ul. Nowotki „Przyszłość Robotnicza” obok ul. Kilińskiego. Reperacje wykonywane są tam bardzo starannie i nawet przedterminowo. Obsługa grzeczna a kierownik doradza jakie reperacje są konieczne i dąży raczej do zniwiarzenia klienta na zbyteczne koszty.

Z usług krawieckich korzystałam w punkcie przy zbiegu ul. Stalina i Kilińskiego. Niestety, płaszcz, który oddałam do przeróbki wypadł źle, a poprawka nie pomogła. Warstwa wataliny dostarczona przez firmę była tak cienka, że ledwo się ją wyczuwało pod pokryciem. Cena za wykonanie bardzo wysoka, a płaszcz nie do noszenia.

Korzystałam również z usług poradni lekarskiej przy ul. Piotrkowskiej 3. Lekarze badają sumiennie i interesują się chorym. Należałoby uruchomić więcej poradni spójdzielczych, aby umożliwić ludności racjonalne leczenie za niewielką opłatą. Mankamentem poradni są spóźnienia lekarzy.

3) Konieczne jest usprawnienie niektórych usług jak np. pralniczych, gdzie terminy są zbyt odległe i rzadko dotrzymywane. Poza tym biele prania jest niestarczające i nieraz ulega uszkodzeniu w praniu. Należałoby wprowadzić system odbierania biele w domu i odwożenia jej po wypraniu przez zakład. W ten sposób uniknięto by uciążliwego dla osób starszych lub chorych odosobienia biele w walizkach.

4) Na wyrównanie w naszej dzielnicy zasługuje wymieniony w pkt. 2 zakład szewski przy ul. Nowotki z przyczyn podanych w owym punkcie.

5) Usprawnienia w pracy będą możliwe przede wszystkim przez właściwą pod względem jakościowym i ilościowym obsadę personalną. Należy dobrać wyszkolonych i solidnych fachowców, a słabych doszkalać pod względem fachowym i sumiennego wykonywania robot oraz uprzejmego traktowania klienta.

Skrócenie terminów i dotrzymywanie ich wymaga od odpowiedniej ilości personelu, która zawsze opłaci się jeśli klienti będą zadowoleni z usług. Wymaga to oczywiście odpowiedniego wynagrodzenia personelu i premiovania nie tylko za wykonanie planu finansowego, ale za ilość i jakość wykonywanych usług.

6) Ceny pobierane przez punkty są na ogół wysokie. Doliczanie „narzutów” i kosztów przejazdu podraża nie raz trzykrotnie wartość samej usługi i odstrasza klienta od korzystania z punktu.

Niektóre naprawy, np. zegarków, radia, są bardzo kosztowne i zdarzają się wypadki nieuczciwej oceny uszkodzenia. Stosunkowo do następne ceny ustalono za pranie i szycie biele. Naprawy obuwi są natomiast zbyt kosztowne i wymagają rewizji cen.

O usługach ślusarskich i stolarskich nie wspominałam, gdyż są one niedostępne dla przeciętnego człowieka pracy z uwagi na wspomniane „narzuty”. Należy koniecznie zreformować ten rodzaj usług.

HALINA TEMERSON.

KUPON

dla uczestników konkursu-ankiety „Łódzkiego Expressu” II. i Łódzkiego Związku Spółdzielni Pracy

Imię

Nazwisko

Adres

Kłopoty babuni czyli 3xB

Babunia ma lat 73. Siwą głowę, spracowane, drżące ręce i zawsze pogodnie uśmiechniętego wnuka. Za pracowite życie państwo nasze przyznało jej na starość rentę. Suma co prawda niewielka, przybędzie jednak w domu groza i zadowolenie, że na starość o babuni nie zapomniano.

Ale w tym samym dniu, w którym do drzwi zapukał listonosz i przyniósł zawiadomienie o rencie — zaszepiła się babunia i przestał się uśmiechać jej zawsze pogodny wnuk. Dlaczego? Postuchajcie.

LISTONOSZ: — Jest dla pani renta.

BABUNIA: — Oh, jak dobrze.

LISTONOSZ: — Proszę po kwitować odbiór w tym miejscu...

BABUNIA: — Podpisać? Nie umiem, może krzyżkami.

LISTONOSZ (zabiera pieniądze do torby i kładzie na stole karteczkę): — No, to zgłosi się pani po odbiór pieniędzy na pocztę. Niedaleko — Zgierska 95.

Na pocztę poszedł wnuk. Zabrał ze sobą karteczkę, którą zostawił listonosz, dowód osobisty babuni i metrykę. O godz. 17.45 (7 lutego br.) był już przy okienku.

PANIENKA Z OKIENKA: — Upoważnienie babuni masz?

WNUK: — Nie. Bo babunia nie umie pisać.

PANIENKA Z OKIENKA: — Co, nie umie pisać, ale upoważnienie musi napisać, inaczej nie dostaniesz pieniędzy.

WNUK: — Ale jak napisać, kiedy nie umie...

Okienko zamknęło się bezszelestnie.

Co robić dalej? Babunia poradziła:

— Napisz sam i podpisz za mnie.

Ale wnuk był chłopcem nie tylko pogodnym, ale i prawdomównym. Przy okienku pocztowym powiedział prosto z mostu:

— Ponieważ babunia nie umie pisać, a rentę, która się nam należy chcemy odebrać — ja napisałem upoważnienie.

Upoważnienie to słusznie uznano za nieważne. I renty nie wypłacono. Bo babunia nie umie pisać.

W Polsce Ludowej zlikwidowano analfabetyzm, jako zjawisko masowe. Jest to jedna z najpiękniejszych prawd o naszym życiu. Ale czy zna czy to, że nie znajdziesz już w naszym kraju człowieka, który nie umie czytać i pisać? Są jeszcze tacy. Prze-

Stroje śląskie, węgierskie, tatarskie wykonuje się masowo w... Łodzi

Gdyby postawić pytanie z jakiego rejonu naszego kraju jest strój ludowy, który widzicie na zdjęciu na pewno niewielu byłoby trafnych odpowiedzi.

Ciemnozielona spódnica z barwnymi wstążkami, pomarańczowy schodzący się fartuszek i wianuszek biegnący

cy przez tył głowy, zakończony mieniącymi się różnokolorowymi wstążkami, wydaje się jakiś zupełnie nowy, nieznany. A jest to strój krzeczowski z Lubelskiego.

Na podstawie wzorów odnalezionych w muzeum, spółdzielnia „Konfekcja Artystyczna” w Łodzi wykonuje ostatnio tego rodzaju stroje dla ze spółdzielni artystycznych. Ale nie tylko takie. Spółdzielnia rękawiczych wychodzi z Wielkopolski, nowy typ stroju śląskiego i 30 innych strojów charakterystycznych dla poszczególnych okręgów kraju. W opracowaniu na podstawie wzorów muzealnych są jeszcze dwa typy strojów z ziemi piotrkowskiej i częstochowskiej.

Spółdzielnia wykonuje stroje ludowe od roku 1950. Dostała więc w tej produkcji do perfekcji. Stroje są tak piękne, że oczu od nich oderwać nie można. I nawet dziwić się nie należy, że spółdzielnia otrzymuje zamówienia na stroje krakowskie m. in. z Krakowa, gdzie też istnieje podobna spółdzielnia i z Warszawy, gdzie są dwie spółdzielnie konfekcji artystycznej. To, że dotychczas Łódzka spółdzielnia nie miała ani jednej reklamy w sprawie strojów ludowych ma też swoją wymowę.

Spółdzielnia „Konfekcja Artystyczna” wykonuje nasze polskie stroje ludowe również dla odbiorców zagranicznych. W tej chwili robi się np. stroje sieradzkie, kurlęwskie i opoczyńskie dla Kanady.

Nasze zespoły artystyczne ubierają się w Łódzkiej spółdzielni nie tylko w polskie stroje ludowe, ale i cudzoziemskie. Spółdzielnia wykonuje na zamówienia piękne stroje czeskie, węgierskie, bułgarskie, rosyjskie, białoruskie i ukraińskie a nawet niezwykle bogate i efektowne stroje tatarskie. W tej chwili zamówień jest cała masa, gdyż zespoły artystyczne przygotowują się do występu na Festiwalu Młodzieży.

Pracownicy, a wśród nich przodujący Kazimierz Czerwinski i Anna Skłodowska starają się jak tylko mogą aby jak najszybciej wykonać wszystkie zamówienia. Cóż, kiedy nie zawsze szybkość kończenia strojów zależy od krawcowych.

— Brak nam dodatków — skarży się kierownik produkcji — „Centrogal” nie dostarcza nam takich potrzebnych artykułów jak guziki metalowe, srebrny galon, nici do haftów o trwałych kolorach. Około 300 strojów nie można wykończyć z powodu braku takich właśnie dodatków.



Strój krzeczowski

Tkaniny i dzianiny z soi, łubinu oraz orzeszków

Od dłuższego już czasu prowadzone są w Polsce prace naukowo-badawcze nad możliwościami produkcji włókna o właściwościach wełny — z białka zawartego w ziarnach soi oraz łubinu.

Za granicą produkuje się już obecnie na skalę przemysłową włókno wełnopodobne z białka zawartego w wyłuskach orzeszka ziemnego. „Ardil” — tak nazwano to włókno wełnopodobne — stosuje się jako domieszke do tkanin wełnianych. 50 proc. domieszki „Ardilu” do wełny pozwala produkować tkaniny nie ustępujące w niczym tkaninom czysto wełnianym.

W Polsce bazą surowcową dla produkcji takiego włókna — zamiast orzeszków ziemnych — może być soja względnie łubin. Rozwiązanie problemu wykorzystania białka soi i łubinu do pro-

dukcji włókna sztucznego stworzy nowe możliwości dla przemysłu włókienniczego i stanie się dla Polski źródłem oszczędności dewiz.

(wit)

Uroczystości 10-lecia szkół łódzkich

W niedzielę, 27 bm. obchodzi uroczystości 10-lecie istnienia XV Liceum Ogólnokształcącego TPD im. Kopernika (ul. Więckowska 41). Uczelnia ta powstała w wyniku rewolucyjnej walki o szkołę polską w latach 1905/1906. Jest ona najstarszą szkołą średnią w naszym mieście.

Również w niedzielę, o godzinie 16 uroczystości 10-lecia obchodzi XV Liceum Ogólnokształcące (ul. Dąbrowska 88) oraz VIII szkoła TPD (dawniej XX Gimnazjum i Liceum).

Na wszystkich te uroczystości nauczycielstwo i b. wychowanków zaprasza kierownictwo szkół.



W WDK odbędzie się w niedzielę, 27 bm. o godz. 11 niedzielny poranek rodzinny. Dla dzieci wiele imprez rozrywkowych — dla rodziców kolejna pogadanka nt. „Jak należy wyrabiać w dzieciach uczciwość i prawdomówność”.

Jutro, 26 bm., przybędzie do Łodzi na zaproszenie Garnizonowego Klubu Oficerskiego dyrektor Instytutu Polsko-Radzieckiego prof. dr Zygmunt Młynarski. Prof. Młynarski w sali przy ul. Tuwima 34 o godz. 18 wygłosi o czyt. nt. „Polsko-ukraińskie braterstwo w walkach narodowo-wyzwoleńczych w XIX i XX wieku”. Wstęp wolny.

Pracownicy poszukiwani

Wykwalifikowanych kucharzy oraz mechanika na urządzenia chłodnicze zatrudnia natychmiast Łódzkie Zakłady Gastronomiczne — Zachód w Łodzi, ul. Obr. Stalingradu nr 2. Zgłoszenia osobiste przyjmuje sekcja kadr.

Rytowników, przykręcaaczy oraz pracowników do straży przemysłowej zatrudnia natychmiast Zakłady Przemysłu Bawelnianego im. J. Marchlewskiego w Łodzi, ul. Ogrodowa 17. Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział personalny. 459-K

1 technika normowania, 1 st. kontrolera technicznego i 1 technika kalkulatora o wysokich kwalifikacjach zawodowych zatrudnia Łódzkie Zakłady Budowy Maszyn P. T. Łódź, ul. J. Dąbrowskiego 39. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr. 464-K

Wysoko wykwalifikowanych krawców oraz jednego spódniczkę zatrudnia do pracy w punktach usługowych Spółdzielnia Inwalidów im. St. Martyki w Łodzi, ul. Piotrkowska 73. Zgłoszenia przyjmuje referent kadr w godz. 8-12. 468-K

Zastępcę kierownika działu zaopatrzenia i księgowego — rewidenta z długoletnią praktyką zatrudni Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr, Łódź, ul. Więckowskiego 33. 480-K

Thaozy na krosna angielskie zatrudnia od zaraz Fabryczne Zakłady Przemysłu Wełnianego, Pabianice, ul. Armii Czerwonej 2. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr od godz. 8 do 16. 477-K

Głównego księgowego, kierownika technicznego branży drzewnej oraz stolarzy meblowych zatrudni natychmiast w swoich punktach usługowych: ul. Brzezińska 50 (Sikawa), ul. Zgierska 207 Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Bednarzy i Stolarzy. Zgłaszać się Nawrot 23, w godz. od 7 do 15. 469-K

Starszego księgowego oraz inż. chemika względnie technika chemika z praktyką poszukuje Łódzka Wytwórnia Chemiczna, Łódź, ul. Piotrkowska 91. Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział kadr. 472-K

Ogłoszenia drobne

SPRZEDAŻ
KUPONY z paczek PKO sprzedaje. Piotrkowska 44. tel. 213-08.

SZAFA czterodrzwiowa orzech, kredens pokoiowy, biblioteka duża do sprzedania. Sienkiewicza 3/5. (462 G)

BAL SPORTOWY

odbędzie się w rest. „TIVOLI” w dniu 26 LUTEGO 1955 r. W programie występy artystyczne: WILCZYŃSKIEJ MIKOŁOWSKIEGO MOLENDY i innych, oraz liczne inne atrakcje i niespodzianki.

Zaproszenia nabywać można w Łódzkim Komitecie Kultury Fizycznej — Plac Komuny Paryskiej 5.

ZAWIADOMIENIE

Młodzieżowy Dom Kultury im. JULIANA TUWIMA w Łodzi, ul. Moniuszki 4a, za wiadomiami zainteresowane instytucje o zmianie numeru telefonu:

Obecny numer centrali 291-15
Gabinet kier. domu 157-18

FORTEPIAN „Kerntopf” koncertowy sprzedamy. Wiadomość tel. 215-42

KUPNO
SIATKE ogrodzeniowa o oczkach 20x20 mm kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „464”

NIERUCHOMOŚCI
PLAC w Tuszyń - Lesie przy tramwaju sprzedam. Piotrkowska 36-27

PRACA
POMOC domowa do rocznego dziecka poszukwana. Świerczewskiego 24a m. 4 po godz. 18

SPÓŁDZIELNIA PRACY KUŚNIERSKIEJ „KUŚNIERZ” w Ł O D Z I

podaje do wiadomości następujące numery swoich telefonów:

293-40 CENTRALA, ul. Piotrkowska 83
194-61 KIEROWNIK SPÓŁDZIELNI
223-88 REF. PLAN. I INWESTYCJI
154-45 GARBARNIA, ul. Antoniego 5
191-94 PRZETW. MIĘSNA, Stara Gdka 52
222-89 PUNKT USŁUGOWY nr 1, ul. Piotrkowska 38
210-70 PUNKT USŁUGOWY nr 4, ul. Jaracza 4
109-07 PUNKT USŁUGOWY nr 5, ul. Piotrkowska 160
293-42 ŚWIETLICA, ul. Piotrkowska 83
298-04 ŚWIETLICA, ul. Piotrkowska 158.

CO?gdzie?KIEDY?

*** KINA ***

BALTYK (Narutowicza 20) „Krzysztof Kolumb” g. 15.45, 18, 20.15 doz. od lat 14
GDYNIA (Tuwima nr 2) Program filmów dok. i kult.-oświat. „Nad białą Cisa” g. 18.15, 19.30. Progr. dla najmłodszych: „Historia o czyżkach”, „Jak kot łowił ryby”, „Kto pierwszy” g. 16.17
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Dygnitarz na frakcie” g. 16.18, 20. doz. od lat 14
MUZA — remont
PIONIER (Franciszkańska 31) „Śpiewają skowronki” g. 17.19, — doz. od lat 7
POLONIA (Piotrkowska 67) „Świadectwo dojrzałości” g. 16.18, 20. doz. od lat 12
PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76) „Ożenek z posagiem” g. 18.20 — doz. od lat 12
MAJA (Kilińskiego 178) „Okrety szturmują bałtyk” g. 17.19. doz. od lat 12

REKORD (Rzgowska 2) „Dzielnica cudów” g. 17.19. doz. od lat 14
ROMA (Rzgowska 84) „W matni” g. 18.20. doz. od lat 16
SOJUSZ (Nowe Złotno) „Witaj słońcu” g. 18.30 doz. od lat 7
TATRY (Sienkiewicza 40) „Awantura o dziecko” g. 16.18, 20. doz. od lat 16
SWIT (Bałucki Rynek) „Sygnał na rzecę” g. 18.20. doz. od lat 12
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Początek miłości” g. 18.20. doz. od lat 14
WOLNOSC (Przybyszewskiego 16) „Królowa balu” g. 16.18, 20 — doz. od lat 16
WŁOKNIARZ (Próchnicka 16) „Miłość kobiety” g. 16.18, 20. doz. od lat 18
WISZA (J. Tuwima 1) „Sierpniowa niedziela” g. 16.18, 20. doz. od lat 16
ZACHETA (Złotarska 20) „Kawiarz przy głowie ulicy” g. 18.20 — doz. od lat 14

DWORCOWE (Dworzec Kalliski) „Niedźwiedzie w Tatrach”. „3 kureczki” g. 16.17, 18, 19, 20, 21, 22.

Dyżury aptek

Limanowskiego 1. Piotr Kowalski 25. Łazienkowska 120. Piotrkowska 307. Narutowicza 42. Gdańska 90. Armii Czerwonej 8. Srebrzewska 67.
AS Al. Kościuszki 48 pełni stale dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

Położniczo - ginekologicznych. Od godz. 8 do 20 Szpital im. M. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15. Od godziny 20 do 8: Szpital im. dr Jordana, ul. Przyrodnicza 7-9.
Chirurgia: Szpital im. dr L. Rydygiera — ul. Sterlinga 13.
Interna: Szpital im. dr Sterlinga, ul. Sterlinga 1-3.
Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Samochodem ciężarowym wylądował na latarni

Przed kilku dniami wydarzył się w Łodzi następujący wypadek:

Samochód ciężarowy nr rejestracyjny B-78-119, prowadzony przez pijanego kierowcę Zdzisława Prokopa (zam. Warszawa, ul. Grójecka 78) z całym rozpędem wjechał na chodnik przy zbiegu ul. Nowomiejskiej i Północnej, rozbijając słup sygnalizacji świetlnej.

Leżąc na tym nie koniec kawałerskiej jazdy Prokopa. Dodał gazu, przewrócił słup sieci elektrycznej MPK i zakończył swoją jazdę na latarni ulicznej, którą rozbil doszczętnie. Samochód został uszkodzony.
Pijanego kierowcę, który usiłował zbiec, osadzono w areszcie, a badanie wykazało 178 promille alkoholu we krwi pijanego szofera. (sk)

Odczyty

Dziś, w piątek, o godzinie 18 w Klubie TPP-R (Narutowicza 28) mgr Stankiewicz wygłosi o czyt. nt. „Rozwój włókiennictwa radzieckiego po II wojnie światowej”.

Po odczycie film „Bitwa stalinowska” II seria. Karty wstępu nabywać można w godz. 9-20.

Dnia 26 bm., o godz. 17 w gmachu Wojewódzkiego Domu Kultury w Łodzi, ul. Traugutta 18, odbędzie się odczyt inż. Galdeckiego nt. „Zastosowanie promienia Roentgena w technice”.

LOKALE

SAMOTNY poszukuje po mieszczeniu subkatorzkiego najchętniej z niekrepującym właścicielem. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „693”

POKÓJ z kuchnią w centrum Bydgoszczy za miastem na podobne w śródmieściu Łodzi. Właściciel Łódź. Wschodnia 29 m. 16

WYROBY WIKLINIARSKIE

KOSZE przemysłowe — do balonów, na odpadki
KOSZYCZKI damskie modne, do chleba, dziecięce i inne
KOSZE na brudną bieliznę (napoleonki)
ZABAWKI z wikliny (łódeczka, kołyski, chodaki)
KWIETNIKI, ŁÓŻECZKA DZIECIĘCE, TRZEPACZKI.

WYROBY Z DRZEWA:

TRZONKI do kilofów, szpadli i młotków
WIESZAKI
STALUGI przedszkolne
PRALKI szklane
są do nabycia w sklepie MHD ART. UŻYTKU KULT. przy ul. NAWROT nr 4, tel. 118-95.
Sklep prowadzi również sprzedaż dla instytucji.

Dr LASZEWSKI skórne, weneryczne 14-15, 17-19.30 Armii Ludowej 27 róg Narutowicza

FELCZER homeopata — Marcelak. Watroba, kamica żółciowa, hemoroidy czwarta — siódma, Narutowicza 31

SPÓŁDZIELNIA Przychodnia Lekarzy Specjalistów. Piotrkowska 3 u ruchomila w swej lecznicy pozostawia pielegniarskie. Zgłoszenia kierować telefonicznie — 216-48 lub na miejscu

SPÓŁDZIELNIA Lekarzy Specjalistów Łódź. Piotrkowska 3. porady, zabiegi, zastrzyki, rentgen. Punkty dentystyczne: Południowa 3. Gdańska 111. Laboratorium analiz lekarskich — Sienkiewicza 37. Leczenie ra dem Narutowicza 75b. Spółdzielnia czynna od 8 do 20.

SPÓŁDZIELNIA PRZUCHODNIA LEKARSKA UL. PIOTRKOWSKA 130 tel. 189-50 lecz. we wszystkich specjalnościach, prowadzi przychodnię dentystyczną. Wykonuje protezy zębne oraz analizy lekarskie. Czynna godz. 8-20

NAUKA

ZAPISY na kursy samochodowe dla amatorów oraz kandydatów na kierowców zawodowych. Jak również motocyklistów — przyjmuje sekretariat Polskiego Związku Motorowego w Łodzi. Piotrkowska 183. tel. 278-43. 821 G

MASZYNOPISANIA, ste nografii zaawansowanej. Kursy Stowarzyszenia Stenografów — Maszynistek. Punkt Usługowy: stenografowanie, przepisywanie, powielanie. — Zgłoszenia Kilińskiego 60. Piotrkowska 83.

NOWOCZESNEGO kroat damskiego, dziecięcego ucze indywidualnie opatentowanym wynalazkiem. Informacje. Nawrot 32. 569 G

ROZNE

DREWNIACZKI na płaskim i wysokim obcasie na sezon przejściowy po leca pracownia Więckowskiego 44 (557 G)

KRAWIEC przyjmuje do prawki, reperacje. Piotr kowska 19, poprzeczna ofcyna, Wojciechowski

Naprawy maszyn biurowych

(również konserwacja)
KAS REJESTRACYJNYCH I KSIĘGUCHYJACYCH
WAG UCHYŁNYCH
ZEGARÓW KONTROLNYCH (przemysłowych)
WIECZNYCH PIÓR

wykonuje terminowo i solidnie
Spółdzielnia pracy „Mechanik”

w następujących punktach usługowych:
nr 1 — ul. Piotrkowska 79 — tel. 115-36
„ 2 — „ Piotrkowska 67 — tel. 118-74
„ 3 — „ Piotrkowska 14 — tel. 228-12

Uwaga: PRZY KAŻDYM PUNKCIE USŁUGOWYM CZYNNE JEST POGOTOWIE TECHNICZNE.

SPORT



Duesseldorf. 24. II.

Z wielką radością powitali polscy hokeiści starych znajomych — reprezentantów Czechosłowacji. Zamieszkali oni bowiem w tym samym hotelu, w którym kwaterują Polacy w Duesseldorfie. Czechosłowacy zjechali do Cinstenhof w czwartek w południe w najlepszym składzie: Hanzl, Jendek, Gut, Bacilek, Vaclav, Bubnik, Lidral, Kaspor, Danda, Barton, Vlast. Bubnik, Pantuock, Zabroesky, Hajzman,

Pierwsze kroki na macie

W wojewódzkich mistrzostwach pierwszego kroku w zapasach klasycznych udział brało 35 zawodników. Tytuły mistrzów zdobyli: Wujek, Cieślak, Szymczak, Wawrzyniak, Tuchowski, Hilar. Zespołowo zwyciężyli zapasnicy Zryw z Piotrkowa przed Unią ze Zgierza i Zrywem ze Studziennic.

26 i 27 bm. odbędą się VIII indywidualne mistrzostwa województwa łódzkiego w zapasach w klasie seniorów.

Z ostatniej chwili

24 bokserów kandydujących do reprezentacyjnych zespołów przed dwoma meczami z pięściarzami Hamburga, zostało zwolnionych z obowiązku brania udziału w mistrzostwach województwa, z tym, że do mistrzostw Polski zostaną oni dopuszczeni bezpośrednio. Mecz z Hamburgiem odbędzie się w Warszawie i najprawdopodobniej w Poznaniu, a nie jak poprzednio projektowano w Łodzi.

W czasie świat Wielkanocnych gościć będą w Polsce piłkarze Jugosławii, którzy rozegrają mecze w Chorzowie i Wrocławiu. W tym samym czasie gościć w Polsce będą piłkarze Banika (Kladno), którzy grać będą w Krakowie, Sosnowcu i Szczecinie. Szkoda, że SPN GKKF znów zapomni o Łodzi.

Jutro odlecia samolotem z Warszawy do Brukseli nasz szermierz, który 27 bm. wezmą udział w zawodach międzynarodowych w Gandawie z udziałem szermierzy Włoch, Węgier i Francji, a 4-6 marca rozegrają oficjalny mecz Polska — Belgia.

Wczoraj wyjechali z Warszawy do Berlina nasi lekkoatleci, którzy startować będą w niedzielę w hali berlińskiej. Wśród reprezentantów znajduje się Prywer z Łodzi.

W oczekiwaniu na pierwsze sensacje...

Rozbieżne komentarze prasy zachodnio-niemieckiej Śnieg nie przeszkodził treningowi naszej drużyny

Sekyra, Sedlak, Rajman i Vidlak.

Niestety obaj Bubnikowie przybyli do Niemiec z zranionymi rękami. Jest to rezultat towarzyskiego meczu Kanada — Czechosłowacja rozegranego ostatnio w Pradze.

Vaclav Bubnik, żelazny obrońca, twierdził wszakże w bezpośredniej rozmowie, iż kontuzje nie będą stanowić przeszkody w mistrzowskim turnieju.

Zaledwie skończyli się „formalności” powitalne cała nasza drużyna przybrana w nowe białe — zielone dresy udała się na trening.

Podróż z hotelu na lodowisko trwa zaledwie kilka minut. Jednakże

TRENING NASZEGO ZESPOŁU

rozpoczął się z blisko półgodzinnym opóźnieniem, ponieważ w Duesseldorfie padał od rana gęsty śnieg. Pokrył on taflę lodową powłoką o grubości co najmniej 10 cm. Trening rozpoczął się prawie o 12.30, ale trwał pełną godzinę tak, jak to było pierwotnie przewidziane.

Cwiczenia różne elementy gry. A więc jazdę, zryw, hamowanie, gry trójkąt ataków przeciwko parom obrońców, strzały na bramkę itd. Aż do wiek nasilenie treningu nie było najwyższej jakości (naszych chłopców czeka bowiem dzisiaj wieczorem sparingowe spotkanie z miejscową pierwszoligową drużyną BEG), to jednak wywołał on u licznych obserwatorów różne komentarze. „Czy zawsze tak ostro trenujecie?” — pytano członków naszego kierownictwa.

Bardzo miłą wizytę złożyli w czwartek po południu naszej drużynie przedstawiciele Niemieckiego Towarzystwa dla Współpracy Kulturalnej i Gospodarczej z Polską. Siedziba tego Towarzystwa znajduje się właśnie w Duesseldorfie. Przybyli do nas przewodniczący Towarzystwa pan B. Hanns von Rohr oraz p. Schuetthoefler, redaktor naczelny pisma tego Towarzystwa „Jenseits der Oder”. Długo trwała rozmowa z obu przedstawicielami tych Niemców, którzy

ROZUMIEJĄ POTRZEBĘ POKOJOWEJ WSPÓŁPRACY naszych narodów. Panowie von Rohr i Schuetthoefler, byli

Czy zdobyłeś SPO?

ostatnio już kilkakrotnie w Polsce i mile wspominają nasz kraj.

Rozmowa przedstawicieli Towarzystwa z członkami naszego kierownictwa dotyczyła różnych spraw. Przede wszystkim — bo rozmowę toczono przecież w towarzystwie sportowym — była mowa o różnych przejawach życia sportowego w Polsce i Niemczech za chodniach ale również sporo czasu poświęcono odbywającemu się obecnie w Warszawie Konkursowi Chopinowskiemu, o którego przebiegu jednakże niewiele mogliśmy powiedzieć, jako że z Polski wyjechaliśmy przed rozpoczęciem Konkursu.

W pewnym momencie temat rozmowy uległ zmianie, bo o to dr Ludwiczak, nasz były wielokrotny reprezentant w hokeju, powrócił z treningu hokeistów amerykańskich. Zespół USA przybył poprzedniej nocy do Duesselfordu i w czwartek wieczorem zaprezentował się po raz pierwszy na miejscowym lodowisku.

Amerykanie to chłopcy na schwał dobrze prezentujący się fizycznie. Jednakże, jak wynika z pierwszego treningu, nie reprezentują oni najwyższej klasy w zakresie indywidualnej techniki i szybkości. „Do Kanady im daleko” — koń-

Coś dla lekkoatletów

Przesunięty został termin zimowych mistrzostw lekkoatletycznych Łodzi. Mistrzostwa odbędą się definitywnie 19-20 marca w hali w Pabianicach.

Zebrań sekcji lekkoatletycznej LKKF odbędzie się 10 marca o godz. 17 w sali LKKF przy Pl. Komuny Paryskiej 5.

Pierwsi na mecie w Elblągu

W Elblągu rozpoczęły się drugie mistrzostwa Polski w jeździe szkieletowej na lodzie.

W biegu na 500 m Potapowicz-Soroczyńska uzyskała najlepszy czas 55.4. W biegu na 1.500 m zdecydowane zwycięstwo odniosła Majcher (Stal) w 3:06,6.

Ze świata

W Anglii zmarł nagle Tom Blower, dwukrotny zwycięzca Kanalu La Manche (w latach 1937 i 1948). Pływak liczył zaledwie 39 lat. Czyżby miała to być nowa zemsta kanalu?...

czy swoją relację dr Ludwiczak.

Jeszcze kilka słów o tym co stanowi dzisiaj główny

PUNKT ZAINTERESOWANIA MIEJSCOWEJ PRASY

Otóż prawie we wszystkich pismach, a szczególnie w sportowych ukazały się dzisiaj wiadomości z przewodniczącym sekcji hokeja na lodzie Komitetu Kultury Fizycznej przy Prezydium Rady Ministrów Związku Radzieckiego, Korotkowem.

Wiadomości te opatrzone są jednak różnymi tytułami. I tak np. dziennik „ABENDPOST” pisze w tytule: „Drużyna radziecka silniejsza niż w 1954 r. w Sztokholmie”. Natomiast pismo sportowe „SPORTBEOBACHTER” tytułuje wspomniany wywiad: „Wyrównane siły pięciu zespołów”.

A teraz kilka szczegółów z wypowiedzi prasowych przedstawicieli zespołu radzieckiego — „ABENDPOST” relacjonuje następująco: „Kanadyjczycy wysłali obecnie zdecydowanie silniejszy zespół aniżeli na ostatnie mistrzostwa świata do Sztokholmu, ale... również i radziecki zespół jest lepszy niż w roku zeszłym. Uważam — mówi członek ekipy ZSR, Korotkow — że obecnie Kanada, ZSR, USA, CSR i Szwecja mają jednakowe szanse na zdobycie tytułu”.

Podobnie relacjonuje rozmowę z Korotkowem pismo fachowe „SPORTBEOBACHTER”, jednakże przynosi ono ciekawy szczegół. Oto wg reportera tego pisma zespół radziecki uważa drużynę USA za bardziej niebezpiecznego przeciwnika i to nie na podstawie wyników osiągniętych w Szwajcarii, ale przede wszystkim dlatego, iż hokeiści amerykańscy są „wielką niewiadomą” turnieju. Przypomnijmy tutaj, iż startują oni w Europie po raz pierwszy od turnieju olimpijskiego w Oslo w 1952 roku.

Minie niewiele godzin od chwili gdy po przeczytaniu przez Was drodzy Czytelnicy tych słów

NA CZTERECH LODOWISKACH

Niemiecy zachodni rozpoczną się tegoroczne mistrzostwa świata w hokeju. Przypomnijmy program rozgrywek pierwszego dnia mistrzostw: w Krefeldzie gra Szwecja z Niemcami zachodnimi, w Duesseldorfie — Włochy z Niemcami zach. II, oraz Związek Radziecki z Finlandią. W Kolonii — Czechosłowacja — Szwajcaria.

Z juniorami Gdańska w Pabianicach

Juniorów województwa łódzkiego czeka w nadchodzącą niedzielę decydujący mecz o puchar GKKF. Spotkają się oni tym razem w Pabianicach w rewanżowym meczu z reprezentacją juniorów Gdańska.

Pierwszy mecz zakończył się zwycięstwem gdańszczan 13:9. W meczu juniorów suma punktów wynosi 22 ze względu na rozgrywanie walk w wadze papierowej Jeżeli łódzianie odniosą zwycięstwo to wówczas spotkają się w następnym meczu z juniorami Warszawy decydującym o zdobyciu pucharu.

Na czele drużyny łódzkiej staną między innymi: Nowicki, Biesiada, Szwagrzyk, Kosiarek, Andrzejewski, Wrzesiński i Kubacki. Reprezentacja Gdańska oparta zostanie na Wojciechowskim, Wielgoszu, Stoklosie, Witkowskim, Gajewskim, Kubicku i Dutczaku.

Brawo SKS łódzkie

W Karpaczu rozpoczęła się 23 bm. II Spartakiada Zimowa SKS. Otwarcia Spartakiady, w której bierze udział 15 okręgów, dokonała wiceminister oświaty Zofia Dembińska. Reprezentacja łódzkiej SKS liczy 66 osób.

W pierwszym dniu zawodów odbył się narciarski bieg zjazdowy grupy starszych. Zespołowo pierwsze miejsce zajął Wrocław (okręg górski) — 173 pkt., 2) Kraków (okręg górski) — 143 pkt., 3) Łódź miasto (okręg nizinny) — 118 pkt., 4) Stalinogród (okręg górski) — 116 pkt.

Zajęcie trzeciego miejsca przez reprezentantów Łodzi jest dla nich wielkim sukcesem do którego przyczyniły się wyniki W. Stachury (XV TPD) oraz Kafliskiego (III TPD).

Czołowi pięściarze zaproszeni na Festiwal

Jak wiadomo wybitni sportowcy zapraszani są na Festiwal do Warszawy na wniosek poszczególnych sekcji GKKF.

Możemy już wymienić listę kompletną pięściarzy, których zaproszenie proponuje sekcja bokserska.

FINLANDIA — Nialivuori, Hamalainen

AUSTRIA — Potesil, Schmeller

NIEMCY ZACH. — Basel, Oldenburg, Rothopf

FRANCJA — Libeer, Martin, Halimi, Chapron

IRLANDIA — Giley, Brown, King

ANGLIA — Paul, Cross

SZWECJA — Gunnarsson, Astman

JUGOSŁAWIA — Sovlianski, Krizmanicz

TURCJA — Hochei, Kuru, Alp

WŁOCHY — De Persio, Stampi

Oczywiście lista ta nie obejmuje pięściarzy z krajów demokracji ludowej.

Trzydniowe boje pięściarzy WKKF na ringu w Piotrkowie

90 bokserów przez trzy dni walczyć będzie w Piotrkowie o tytuły mistrzów WKKF.

Najwięcej zawodników zgłoszonych zostało przez Włoczek — 26; Sparta — 23, Unia — 21, Budowlani — 7, LZS — 8 i Stal — 5.

W piątek i w sobotę spotkania odbywać się będą przed i po południu. Finały natomiast rozegrane zostaną w niedzielę 27 bm. o godz. 11. Stawka mistrzostw jest stosunkowo wysoka, w grę wchodzi bowiem nie tylko zaszczyt-

ny tytuł — najlepsi pięściarze WKKF wystąpią zostaną w polowie marca do Krakowa na indywidualne mistrzostwa bokserskie Polski.

Wśród popularnych pięściarzy na ringu w Piotrkowie zobaczymy między innymi: Brzózke, Masiarkę, Kałużnego, Binka, Weselego, Kwiatkowskiego, Lisowskiego, Łaska i Gieragę.

Sędzią głównym M. Sikorski w czasie mistrzostw dokona pewnego eksperymentu wprowadzając 5 sędziów punktowych. Obok więc trzech normalnie przewidzianych sędziów punktowych dodatkowo obowiązki te pełnić będą: sędzia ringowy i sędzia główny.

Georges Arnaud

(26)

Cena strachu

Hum. W. Korecki

Jeśli nie zrobi tego wszystkiego błyskawicznie, w jednej chwili, będzie od razu za późno: udar słoneczny.

Już czas. Gerard przygotował się, podkurczył członki. Wydało mu się niespodziewanie, że ma ich za mało. Tak silne było działanie słońca i upału na mózg.

Udało mu się stanąć na czworakach. Kręciło mu się trochę w głowie, ale nie za bardzo. Wreszcie wyszedł z cienia. Kiedy zechciał się wyprostować, zabrakło mu siły. Nawpół kłęcząc, wlokąc się, czołgając, ruszył ku wodzie.

Kiedy Gerard wrócił do Johnny'ego, ten oddychał z trudnością. Między urywającymi westchnieniami słyszał się ochryple jęki.

Woda dobrze zrobiła Johnny'emu. Oddech jego uspokoił się. Stał się regularny. Ataki duszności, podczas których zdawało się, że pęknie mu serce, stały się rzadsze. Wrócił do siebie, ale jakby wszystko zapomniał: szeptał długie zdanie, najpierw po rumuńsku, potem przełożył je na niemiecki, wreszcie na angielski:

— Proszę obudzić mnie o pół do dziesiątej i podać śniadanie...

Dziwny hotel sobie wybrałeś, biedaku!

Gerard oprzytomniał zupełnie. Wcale mu to zresztą nie wyszło na dobre, przeciwnie. Przypomniał sobie nagłe o ładunku, pod którym byli obydwa ukryci. Potworny upał trwał bez przerwy. Przy jakiej temperaturze nastąpi wybuch?...

Nie wiedzieć, co się dzieje we wnętrzu cystern, pełnych okrutnego ładunku, który chytrze przygotowuje ostateczny cios... Nie mógł nawet stawić pytania, najwyższej starac się na ślepo zgadnąć; może teraz wybuchnie, właśnie teraz, zanim nawet skończy zdanie... Może później, może nigdy. Albo dokładnie w momencie, w którym po raz drugi powiem słowo „nigdy”... Nie można tak wytrzymać. Stokrotnie lepiej trząść się na szosie.

„Ruszyć” pomyślał Gerard. Ale jego usta wypowiedziały słowo „wściekłość”. Dlaczego? Trzeba będzie jeszcze raz przetaszczyć Johnny'ego gdzieś indziej. Trzeba przynajmniej podłożyć coś pod niego, niech się tak strasznie nie rani na kamieniach. I wreszcie wciągnąć go do szoferki.

Powtórzył sobie w pamięci wszystkie ruchy, jakie będzie musiał wykonać. Siedząc, myślał: oprzeć go o stopień. Nie! Poszukać spodni, wciągnąć je na Johnny'ego. Zatańczyć go na przód wozu, oprzeć o stopień. Wejść samemu. Chwycić pod pachy. Wciągnąć do szoferki. Nie. Zdecydowanie nie. Za dużo roboty. Nie można za dużo żądać od jednego człowieka. To niesprawiedliwe. Tak, to dobre określenie: właśnie niesprawiedliwe.

Gerard wruszył ramionami i wyszedł chwiejąc się ze swej kryjówki.

Wrócił do Johnny'ego, rozciągniętego na ziemi obok tylnych kół. Leżał w słońcu jak martwy. Zobaczył, że jeszcze przedtem wciągnął mu spodnie. Zawsze mniej do roboty... Ale najtrudniejsze czeka dopiero Gerard.

Wysiłek całego ciała. Krew wydzwania jakby podzwonne w skroniach Gerarda. Bije w nie silnymi uderzeniami, które rozchodzą się po całym ciele. Ale on ciężki, ten glo-

domór... Uff, zrobione. Johnny leży na podłodze szoferki jak góra obolałego mięsa.

Kiedy wóz ruszył, słońce zaczynało powoli schodzić ku brzegom horyzontu. Zapadł zmierzch, trwający tu zaledwie kwadrans. Wygrała! Upał nie rozszedził ładunku. Gdyby Gerard mógł to przewidzieć, spałby przez cały dzień. Nagle przypomniał sobie, że nie miałby nawet czasu na sen...

Wygrała! Z Las Piedras sukces wyglądał jak za oceanem. I oto przyszłość, zakryta jakby obłokami dymu, buchającego z pionącego szybu, otwierała się na nowo. Właśnie w chwili, gdy serce Gerarda zaczynało bić nową nadzieją, zapadła w jednej chwili noc. Ciemność pochłonięła ekran dymu zasłaniający część widnokręgu, w tej stronie, w którą jechali. Niebo stało się zupełnie szare.

W zasadzie — wygrał. Tył w zasadzie. Może za wcześniej Gerard popuścił wodze marzeniom i nadziei. Będzie przecież jechał jeszcze całą noc. Ale trudności można było uznać za skończone. Mapa zapowiadała odciążającą trasę. Jadąc z przeciętną szybkością siedmiu kilometrów na godzinę, miał aż nadto czasu.

(c. d. n.)

WYDAWCA: INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK”. REDAGUJE KOLEGIUM. Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96. Centrala tel. 293-00. Red. nac. — 125-64, 293-00 wewn. 39. Zastępcy red. nac. — 112-60 i 244-79. Sekr. odpow. — 204-75, 293-00 wewn. 41. Dział Ekonomiczny — 228-32, 143-80. Dział Miejski — 129-13, 141-10, 137-47, 223-05, 109-62. Dział Kulturalny — 216-22, 293-00 wewn. 38. Redaktor Panoramy — 293-00 wewn. 42. Dział Sportowy — 208-95, 293-00 wewn. 34. Dział Listów i Interwencji — 103-04. Dział Korespondentów — 114-32, 293-00 wewn. 40. Redakcja nocka — 279-76. Kier. Administr. 293-00 wewn. 37. Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96, tel. 111-50 i 114-75 czynne 8-16, w sobotę 8-14.